Nr. 162. Piątek, 20 Lipca 1923 r. Rok 113.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie wieczorem.

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza.

Adres Administracji: Lwow, ul. Podwale 3 (Tel. 73).

Cena pojedynczego egzemplarza 1500 Mp.

Redaktor Naczelny: JERZY KONARSKI.

Adres Redakcji: Lwów, ul. Chorążczyzny 31 (Tel. 178).

Skończyć z tragifarsą!

Lwów, 19. lipca.

Kiedy się mówi o teatrach miejskich we Lwowie, ma się na myśli ich upadek. Te dwa pojęcia: teatr lwowski i upadek splotły się w tragiczną całość.

Upadek jest wszechstronny — obejmuje i stronę artystyczną i kasową, więc łączy znów to, co zwykle, jeśli istnieje, występuje odrębnie. Są teatry, wpatrzone w swe wielkie posłannictwo, służące czystej sztuce i im nikt za złe nie bierze, jeśli kasowo nie wiążą końca z końcem. Są i inne, służące „sztuce" intratnej i te przynoszą zyski. Lwowskie zaś, przeszedłszy metamorfozę ze świątyni na przedsiębiorstwo finansowe, przyniosły jako owoc pół miljarda deficytu.

Jest to bardzo bolesne i bardzo upokarzające. I tylko dziwić się trzeba krytyce, która uderzająco zgodna w ocenie właściwej wartości obecnych teatrów, jest przy tem tak powściągliwa, tak przez rękawiczki ujmująca zagadnienie, tak wciąż łudząca się, że ktoś z twórców dzisiejszej mizerji zapoczątkuje zwrot na lepsze. Nie mamy tej wiary. Nie łudzimy się, by obecni ludzie i ściśle związany z nimi system mógł przynieść inne wyniki, niż przynosi.

Doszło do tego, że teatr lwowski — z wielkopańskim gestem podzielony na trzy instytucje, zeszedł na szary, na sam koniec teatrów polskich. Ze Lwowem nie liczy się dziś nikt, nikt niczego od Lwowa nie żąda, nikt nie rachuje na udział teatrów lwowskich w rozwoju polskiej sztuki. Lwów wyjęty został poza nawias, a przyszło to lekceważenie nie bez walki, nie bez sprzeciwu. Na korzyść Lwowa mocnym głosem wołała świetna tradycja, sięgająca czasów, gdy teatr nasz był wzorem teatrów innych, gdy za siedzibę obrała go sztuka wielka, gdy pracowali w nim ludzie genialni i ofiarni. Dziś tradycja ta stała się jedynie przykrem wspomnieniem, którego lepiej nie wskrzeszać, bo budzi tem głębszy żal i gorycz.

Na obronę dzisiejszego kierownictwa nie przemawia nic z tego, co utarło się jako okoliczność łagodząca: wojna, trudności techniczne i materjalne, powszechny kryzys. Takiego kryzysu już niema. Z upadku — podźwignęły się inne teatry, dźwigają się te nawet, które walczą z trudnościami, jakich nie zna lwowski, pieszczony i forytowany przez miasto. Nawet teatr ukraiński, nawet żydowski zajmuje pewien ustalony poziom i objawia ustawiczne wysiłki do czegoś lepszego, wyższego, do postępu. Jedynie w hojnie subwencjonowanych, wyposażonych we wszystko teatrach miejskich jest coś innego: chaotyczność i brak wszelkiej myśli przewodniej, nędza i banalność, nieład w administracji i nieład w kierownictwie artystycznem.

Czy może być lepiej? Nie, bo zdaniem — niestety — miarodajnem wszystko jest w porządku. Przecież „Życie Teatralne" tylko tem się zajmuje, że wysławia kreacje sceniczne małżeńskiego dyrektorjatu i udowadnia, jaką to nieocenioną perłę posiadł Lwów. I ta fabrykacja zachwytu przy dyskretnem tuszowaniu całej otchłani niedomagań jest zdaje się jedyną czynnością, z której organ przyboczny teatru wywiązuje się w sposób fachowy, jest bodaj że jedyną jego czynnością wogóle.

Żadne zarzuty, podnoszone przez opinję i prasę, nie zamącą błogiego zadowolenia, pielęgnowanego za kulisami. Głosy krytyki są albo głosami profanów, albo „osobistych wrogów". A kiedy już ta kakofonja zgrzytów dojdzie czasem do gabinetu dyrekcji, powiada się: „Silentium! Nie utrudniajcie pracy kresowej placówce kultury polskiej". Nie rzucajcie nam kłód pod nogi!" Zgodzilibyśmy się, gdyby ta kresowa placówka trochę więcej zaszczytu przynosiła polskiej kulturze.

Od kresowej placówki żąda się więcej, niż od każdej innej. Teatr lwowski spełniać musi zadania nie tylko kulturalne, ale narodowe i państwowe. Odpowiedzialność, ciążąca z tego tytułu na kierownictwie, jest olbrzymia i przerasta siły dzisiejszej dyrekcji, wyolbrzymionej jedynie we własnej wyobraźni.

Nie w obronie sztuki frymarczonej i niemiłosiernie oszukiwanej, nie w obronie trwonionych na kiepską zabawę funduszów gminnych, ale w interesie polskiej pracy pionierskiej na kresach trzeba żądać bezzwłocznego uzdrowienia stosunków w lwowskich teatrach miejskich. Odejść muszą ludzie szkodliwi, żyjący teczową złudą własnej wielkości, a przyjść tacy, jakich Lwów pamięta ze „złotej doby sceny lwowskiej". Kosztownej i kompromitującej tragifarsie należy kres **położyć.**

Interwencja Czech w sprawie Ruhry.

W zamian za to Niemcy czescy poprą obecny rząd czeski.

(Telegram własny „Gazety Lwowsk.").

Praga, 18. lipca.

(Ł). W tutejszych kołach politycznych rozeszła się ostatnio pogłoska, że do zrekonstruowanego gabinetu **wejdą i przedstawiciele Niemców czeskich.** Z tego powodu pilzneński „Cesky Dennik", organ czeskich narodowych demokratów, atakuje lewicowe ugrupowania czeskie, które — zdaniem „Ceskiego Dennika" — **przygotowują wewnętrzny przewrót w Czechach.**

Faktem niezaprzeczonym jest, że prez. Massaryk niejednokrotnie starał się nakłonić Niemców do współudziału w rządzie. — Ostatnie podróże ministra Benesza do Paryża i Londynu w sprawie niemieckich reparacji stoją podobno w ścisłym związku z akcją proniemiecką czesko - niemieckich kół przemysłowych, **które wywierają silny nacisk na czeskie ministerstwo spraw zagranicznych w kierunku interwencji Czecho-Słowacji w sporze francusko-niemieckim. W zamian za to koła te przyrzekły obecnemu rządowi czeskiemu poparcie bardzo energiczne w każdym kierunku i w związku z tem właśnie rozważane jest wejście reprezentantów Niemców czeskich do gabinetu.**

Koalicja niemieckich i czeskich partji jest kwestją najbliższych kilku tygodni.

Traktat lozański podpisany będzie 24-go lipca.

(Telegram „Gazety Lwowskiej").

Lozanna, 18. lipca.

Z powodu osiągnięcia ostatecznego porozumienia na konferencji wygłosili delegaci szereg przemówień gratulacyjnych. **Ismet-pasza oświadczył, że rząd turecki uwolni wszystkich Ormian, którzy nie weszli w konflikt z prawem i umożliwi im powrót do kraju,** że Turcja przestrzegać będzie przyjętych zobowiązań amnestyjnych w tym samym stopniu, co i inne mocarstwa. Następnie konferencja przyjęła do wiadomości ostateczny tekst układów, zawartych z delegacją turecką. — **Termin podpisania traktatu wyznaczono na 24. lipca.**

Kto weźmie udział w konferencji w Sinaja?

(Telegram „Gazety Lwowskiej").

Bukareszt, 18. lipca.

W konferencji w Sinaja wezmą udział tylko trzy państwa Małej Ententy. Gabinety w Atenach i w Warszawie będą informowane o przebiegu narad. Konferencja potrwa prawdopodobnie trzy dni.

Czesi przyznają się do porażki jaworzyńskiej!

Min. Benesz próbuje ratować sytuację w Paryżu i Londynie.

(Telegram „Gazety Lwowskiej").

Praga, 18. lipca.

„Tribuna" pisze: Dr. Benesz miał poczynić w Paryżu kroki w sprawie Jaworzyny. W sprawie tej nastał zwrot nieprzychylny dla Czechosłowacji. Jaworzyna miała być również przedmiotem narad ministra Benesza z politykami angielskimi.

Dziś min. Benesz odjechał z Paryża do Brukseli.

Koleje z 1. sierpnia podrożeją o 33 proc. i 100 proc.

(Telegram „Gazety Lwowskiej").

Warszawa, 19. lipca.

Wczoraj podpisał minister przemysłu i handlu rozporządzenie o podwyższeniu taryf kolejowych, mających wejść w życie z dniem 1. sierpnia (taryfy osobowe o 33%, towarowe o 100%). Specjalne ulgi zanotowano dla nafty. Rozporządzenie to wydano w porozumieniu z ministrami kolei i skarbu. (Przyp. Red.: Zapowiedzieliśmy to w nr. 157 „Gazety Lwowskiej" z dnia 14. lipca br.).

Dzwony — tułacze.

Pole dzwonów. — Wspomnienia dziejowe. — Mowa dzwonów. — Dzwony z Małopolski wschodniej. — Rady praktyczne. — Koszta transportu.

(Korespondencja własna „Gazety Lw.").

Warszawa, 18. lipca.

Z głębin sowieckiej otchłani wróciły stare, czcigodne spiże i pułkiem całym zaległy cmentarz dokoła kościoła Najświętszej Panny Marji Loretańskiej, na Pradze.

Zaiste, jest to niezwykły widok, to pole dzwonów, większych i mniejszych, starych i nowych: a każdy, gdy go trącić przypadkiem, wydaje srebrzysty dźwięk, ten sam, który polatywał nad polami Polski w dniach trwogi, który zwoływał na wielkie uroczystości, lub modły codzienne, który bił rankiem i wieczorem na Anioł Pański, i płakał po umarłych naszych.

Dźwięk dzwonu kościelnego tak zrośnięty jest z krajobrazem polskim, tak zharmonizowany z głosami przyrody i ludzi, że stanowi część tego pojęcia Ojczyzny, które choćby podświadomie, żyją w każdej polskiej duszy.

Uwożąc nam dzwony, tak samo, jak rabując dzieła nauki, kultury, sztuki lub przemysłu — uwoził nam najeźdźca cząstkę ojczyzny.

Z głębokiem więc wzruszeniem patrzy się na te dzwony-tułacze, często o pękniętem, lub wydartem sercu, czasem strzaskane lub uszkodzone... tak wracali ongi tułacze ludzie, ludzie-buntownicy z rosyjskiej otchłani — męki.

*

Chodzę po tem polu dzwonów, a w oczy rzucają mi się napisy, nazwiska, daty...

Ot, wielki, piękny dzwon! Nap

wskazuje, że pochodzi z Konwentu Kamienieckiego Ojców Dominikanów. Skąd został uwieziony — niewiadomo.

Obok — dzwon ze Złoczowa. Fundator — „A Sobieszyn Sobieski castellan Cracoviensis — anno 1693".

Dalej również — kolosalny dzwon a napis na nim: „Tomasz Józef na Zamościu Zamoyski — pułkownik wojsk J. Kr. Mości i w pospolitem ruszeniu — starosta Grodecki Płoski etc. r. 1725".

Jeden z największych i zapewne najstarszych — to dzwon parafji Uchanie w b. gub. Chełmskiej. Dzwon pochodzi pono z Połocka skąd sprowadzić go miał Batory i ofiarować parafji Uchańskiej. Napis na nim w starocerkiewnych zgłoskach — mocno zatarty.

Wspomnienia historyczne, historyczne imiona mówią z tego pola, dzwonią, zda się, starą pieśń chwały i upadku.

Tu np. data: 1683, a napis: „Ludwika Karolina Radziwiłłówna, Margrabina Brandenburska" — czyż nie prowadzi myśli w labirynty wspomnień dziejowych, w posępną tradycję wielkich rodów magnackich.

Bywają i napisy niemieckie. Jakiś Jakób Flemke „opferte diese Glocke zum Andenken an seinen Todestag der Gemeinde Giewniewice".

Bywają wspomnienia tragedji poszczególnych ludzi lub rodzin. Jakaś pani Lewocka funduje dzwon na pamiątkę męża „który z woli Bożej w nurtach Wisły życie zakończył. Rok 1864". Z tej daty wnosząc, przypuszczać można, że zmarły w bitwie powstańczej legł.

Dziwną myśl miała p. Lewocka. Gdy potem dzwon dzwonił, zdawało jej się, że głos męża z głębiny wód woła na kraj cały: wstań!

„Czasem dzwon ozwie się półżartobliwie, półsymbolicznie: „Bogu chwałę daję. Będę kapłana, niech wstaje!"

„Imię moje — Wacław" — mówi jeden. Innemu, na którym widnieje imię „Zygmunt" rozkazuje fundator: „Boga chwal — wiernych wab — umarłych płacz!"

Jeden z najstarszych, jakie zauważyłam pochodzi z r. 1592. Napis na nim: „Da pacem Domine diebus nostris".

Dużo dzwonów zrabowali znać Moskale z b. Galicji. Widzę dzwony z Borszczowa, z Oleska itd. Napisy na nich polskie i ruskie. Pochodzą najczęściej z pracowni Jana Mosera we Lwowie. Dzwony starsze, przeważnie, odlewane były w Gdańsku.

Najstarsze z tego czcigodnego towarzystwa pozabierali już parafjanie, troskliwi o cenne zabytki przeszłości.

Przy sposobności — rada praktyczna: Nie należy przyjeżdżać po dzwony, dopóki się nie przeprowadzi szczegółowej korespondencji. Zdarzają się bowiem nazwy miejscowości o tem samem brzmieniu w różnych okolicach Państwa i skutkiem tego często zachodzą pomyłki i nieporozumienia. Parafjanie przy odbiorze dzwonów płacą na miejscu w Warszawie 15% wagi spiżu.

Z pewnym żalem porzucam to dziwne miejsce postoju starych, tułaczych dzwonów polskich. Niechże wracają na swoje stare wieżyce kościelne i niech głoszą parafjanom, że niema tak ciężkich terminów, z którychby, przy pomocy Bożej, nie można było wyjść zwycięsko.

H. C.

Sowiety przeszły do „złotej gospodarki"!

„Czerwońcami" rozporządzają jednak tylko „nepmani".

(Telefonem od naszego korespondenta).

Pogranicze polsko-sow., 17. lipca.

(E). Z Moskwy donoszą: Rząd sowjetów uchwalił przejść obecnie do **wymiaru wszelkiego rodzaju podatków i dochodów państwowych w „czerwońcach"**, t. j. banknotach o **wartości 10 złotych rubli przedwojennych. Budżet na rok przyszły ma być obliczony wyłącznie w tej „twardej" walucie.**

Rząd rzucił niedawno na rynek 90 miljonów rubli złotych w „czerwońcach", przytem — jak obecnie ogłoszono — cała kwota, znajdująca się w obiegu „czerwońców" kryta jest w 2/3 częściach ich wartości nominalnej zapasami metalów szlachetnych. Jak twierdzi sowjecki komisarjat finansowy, **wydobywanie złota w Rosji ostatnio znacznie urosło, dosięgając jednej czwartej części rozmiarów przedwojennych.** Wobec tego „niezwykłego powodzenia", rząd **ma zamiar już w najbliższej przyszłości przystąpić do wybijania metalowych (głównie złotych) monet.** Jako środek płatniczy zachowane jednak zostaną nadal teraźniejsze banknoty papierowe, opiewające na miljony, miljardy i t. p. cyfry astronomiczne, „czerwońce" zaś wprowadzane zostają jako „moneta uprzywilejowana", która nawet na giełdzie moskiewskiej kotowana jest jako „waluta obca", mająca — dodać należy — obieg niemal wyłącznie wśród „nepmanów", t. j. sowjeckich burżujów, rekrutujących się z pośród wzbogaconych „nepem" dygnitarzy sowjeckich. — **Nominalna wartość „czerwońca" równa się angielskiemu funtowi,** giełdowa jego cena w Moskwie jednak przewyższa cenę funta, z czego — jak stwierdza prasa sowjecka — wynika, iż „rosyjska waluta cieszy się większem zaufaniem, niż angielska"!...

Rada Ministrów o strajku i drożyźnie.

(Telegram „Gazety Lwowskiej".)

Warszawa, 19. lipca.

Rada Ministrów pod przewodnictwem Min. Głąbińskiego zajmowała się na wczorajszem posiedzeniu sytuacją strajkową i drożyźnianą w kraju. Wskutek sprawozdań Ministrów pracy i opieki społecznej oraz przemysłu i handlu postanowiła Rada zreorganizować wojewódzką statystyczną komisję w Łodzi według zmian, zastosowanych obecnie w komisji statystycznej w Warszawie. Do komisji tej należy powołać w równej mierze reprezentantów pracodawców, jak i przedstawicieli robotników. Zarazem wysłuchała Rada dalszego sprawozdania Ministra pracy i opieki Darowskiego o zatargach w przemyśle metalowym w Warszawie i Zagł. Dąbrowskiem, w szczególności o płacach robotników w zakładach starachowickich i ostrowieckich i zaleciła zainteresowanym Ministrom wpłynąć na poprawę tych stosunków.

Wicem. Strassburger o konferencji ryskiej.

Cele zjazdu: zbliżenie się państw interesowanych i odbudowa życia gospodarczego. — Zasadnicza zgodność poglądów.

(Telegram „Gazety Lwowskiej").

Warszawa, 19. lipca.

Wicem. spraw zagr. Strassburger po powrocie z Rygi udzielił przedstawicielowi Ajencji Wschodniej następujących informacji: Główne cele ostatniego zjazdu były takie same, jak te, które przyświecały zjazdom uprzednim. Chodziło w pierwszym rzędzie o zbliżenie się państw, biorących udział w zjeździe na gruncie właściwym im tendencji pokojowych i dążenia do odbudowy życia gospodarczego. Przedmiotem obrad były: 1) Rezultaty dotychczasowej konferencji Polski i państw bałtyckich, 2) uzgodnienie postępowania tych państw na terenie Ligi Narodów w kwestjach, znajdujących się na porządku dziennym zbliżającego się 4 ogólnego zgromadzenia Ligi, a więc: a) rozbrojenia morskiego i lądowego, b) poprawek, zgłoszonych do 10 artykułu paktu Ligi Narodów, c) wspólnej taktyki na ogólnem zgromadzeniu Ligi. 3) Zagadnienia gospodarczo-prawne, jak traktaty handlowe pomiędzy państwami, biorącemi udział w zjeździe, udogodnienia komunikacyjne, umowy o pomocy prawnej i t. p.

Zasadnicza zgodność poglądów znalazła wyraz w sporządzeniu i podpisaniu protokołu, obejmującego szereg konkluzji i wniosków. Wnioski te i konkluzje mają być natychmiast po rozpatrzeniu ich przez odnośne rządy przedmiotem ostatecznej wymiany zdań pomiędzy Finlandją, Estonją, Łotwą a Polską. Min. Seyda z powodu spraw wielkiej wagi, będących w toku, nie mógł niestety uczestniczyć osobiście w spotkaniu ryskiem. Nieobecność Min. Seydy, aczkolwiek szczerze odczuta, znalazła jednak całkowite zrozumienie w wyniku udzielonych przezemnie z polecenia Ministra wyjaśnień. Nastrój wzajemnego zaufania, w jakiem toczyły się obrady, rokuje jak najlepsze nadzieje dalszego zbliżenia się Polski i państw bałtyckich. Następna konferencja państw bałtyckich została wyznaczona na miesiąc grudzień r. b. w Warszawie.

MAURICE LEBLANC. 28)

DEMON i KOBIETA.

(Przekład z oryg. Heleny Przyjemskiej.)

(Ciąg dalszy).

Wszystko, co żyło na wyspie, zdawało się tknięte szaleństwem. Głosy tych ludzi, gest każdy — urywane, gorączkowe, paniką gnane. Pędem masowej ucieczki opętani, nie zwracali uwagi na Weronikę, która płakała, modląc się — samotna.

Przed ósmą było po wszystkiem. Mężczyźni, kobiety tłoczyli się ku mostowi. Weronika doznawała wrażenia, że się znalazła w krainie dławiących koszmarów, gdzie jedno zdarzenie pędziło na oślep za drugiem — bez związku i bez logiki.

Wróciła z cmentarza prosto do Honoraty, której nie pozwoliło wziąć udział w pogrzebie osłabienie spowodowane ubytkiem krwi.

— Czuję się lepiej — mówiła Bretonka. — Możemy jechać dziś lub jutro... Ale... pojedziemy z Franusiem.

A gdy Wera protestować próbowała, przerwała jej odrazu:

— Niema co, paniusiu — nie zostawimy tu przecie Frania, a zabierzemy też p. Stefana. Wyjedziemy, jak się da najprędzej. Ja także nie chcę tu zostać. I pani zostać nie może — ni dziecko. To wyspa śmierci — śmierć tutaj wtargnęła — trzeba oddać jej Sarek. Jedziemy wszyscy.

Weronika przestała oponować. Lecz około 9-tej dał się znów słyszeć odgłos przyspieszonych kroków. To Corréjou nadbiegł ode wsi i już od progu wołał zdyszany.

— Pani Honorato, łódź waszą skradziono. Znikła, jak kamień w wodzie.

— Co ty mi tu bajesz — obruszyła się Bretonka.

Powtórzył wieść Hiobową.

— Nie ma jej — znikła bez śladu. Już ja coś przewąchiwałem od rana. Cóż, kiedy zaprószyłem sobie we łbie, aż wyszło mi to z pamięci. A teraz widzieli wszyscy... Lina odcięta... Musiało to stać się w nocy. Skradł ktoś — i zezeł — jak kamfora.

Obie kobiety spojrzały po sobie, **jedną tknięte myślą.** Franio wraz z Stefanem Maroux odcięli łódź — i umknęli...

— Tak — nie inaczej — mruczała pod nosem Honorata. On wie, jak łodzią kierować.

Niewykluczone jest że Wera — mimo wszystko — doznała czegoś w rodzaju ulgi na myśl, że dzieciak umknął, że więc go widzieć nie potrzebuje. Lecz Honoratę ogarnął nagły lęk.

— W takim razie... Jakże zrobimy? Co poczniemy z sobą? — biadała bezradnie.

— Trzeba wybrać się z nami, pani Honorato. Łodzie gotowe. Wszyscy zbierają manatki. O 11-tej żywego ducha już we wsi nie będzie!

Weronika sprzeciwiła się temu.

— Honorata nie jest dziś w stanie puścić się w drogę...

— Ależ owszem, czuję się znacznie lepiej — oświadczyła Bretonka.

— Nie, nie, byłoby to szaleństwem. Przeczekamy dzień — lub dwa... Przyjedzie po nas pojutrze, Corréjou.

I pchnęła zlekka ku drzwiom starego, który rad, że zrobił swoje, brał **za klamkę, co żywo.**

— Dobrze więc, wrócę tu pojutrze. I tak wszystkiego zabrać nie można odrazu. Będzie potrzeba wracać po rzeczy od czasu do czasu... Z Bogiem, pani Honorato, a proszę na siebie uważać.

Wybiegł, jakby ziemia paliła się pod nim.

— Corréjou, Corréjou!

Bretonka nagłą owładnięta trwogą uniosła się na łóżku, wołając:

— Nie, nie, nie odchodź. Corréjou. Zaczekaj chwilę, poniesiesz mię do łodzi.

Nasłuchiwała, czy nie wraca — a widząc, że woła bezskutecznie, porwała się, chcąc wstawać.

— Boję się, boję — nie zostanę tu sama — za nic...

— Ależ nie sama, Honorato, jestem przecie z wami i nie zostawię was samej — wstrzymywała ją Wera.

Nastąpiła chwila istnego szamotania się pomiędzy obu kobietami. Wreszcie Honorata wyczerpana opadła na łóżko, jęcząc i zawodząc:

(C. d. n.).

Ze spraw ruskich.

(Za czyje pieniądze wychodzą ukr. czasopisma? — Organizacja trudowickiej frondy.

Lwów, 19. lipca.

Od jakiegoś czasu wychodzi we Lwowie tygodnik **„Ukraiński Emigrant"**, który jednak w rzeczywistości jest tylko reklamą dla różnych transatlantyckich okrętowych przedsiębiorstw. Jako wydawca tego tygodnika figuruje żyd Leon Szwadron, jako redaktor Klym Poliszczuk, emigrant z Ukrainy i dość kiepski literat. Fundusze na to wydawnictwo łoży **bogata holendersko-amerykańska linja**, wszelkimi dochodami dzielą się wydawca z redaktorem.

W ten sposób fabrykuje się ukraińskie czasopisme, w którem dziwnym zbiegiem okoliczności mieści także artykuły **prawa ręka Petruszewicza dr. Osip Nazaruk.**

*

Lwowscy mieszczanie frondujacy przeciw ugodowej polityce dra Baczyńskiego robią usilne starania, ażeby pozostający w ich ręku tygodnik „Słowo" przemienić na dziennik. W tym **celu zawiązano wydawniczą spółkę z ogr. poręką.** Subskrypcja na udziały kończy się w tych dniach. Redaktorem nowego organu, który napewno będzie nową antypolską placówką, będzie literat i poeta Stefan Czarnecki.

„Polska bezpieczna tylko od strony Czech!"

Przynajmniej tak twierdzi „Czeskie Słowo".

(Telegram „Gazety Lwowskiej").

Praga, 18. lipca.

„Czeskie Słowo" rozpoczyna szereg **artykułów w sprawie stosunków polsko-czeskich. Polska** — zaznacza dziennik — zwłaszcza w swej polityce zagranicznej dąży do zapewnienia nienaruszalności traktatów pokojowych i do swego rozwoju mocarstwowego w granicach, przez te traktaty przewidzianych. **Otóż Czechosłowacja jest nie mniej zainteresowana od Polski w bezwzględnem zastosowaniu traktatów. Polska posiada granice, które są zabezpieczone jedynie ze strony Czechosłowacji,** lecz nie ze strony Niemiec i Rosji. Ten stan rzeczy stanowi podstawę polityki zagranicznej Polski, dążącej do zabezpieczenia granic wschodnich drogą sojuszu z Rumunją i traktatów z państwami bałkańskiemi i do zabezpieczenia granic zachodnich przez sojusz z Francją oraz drogą przyjaznych stosunków z Czechosłowacją. **Warunkiem gwarancji bezpieczeństwa granic Polski jest jej wewnętrzna konsolidacja jako mocarstwa.**

Kronika telegraficzna.

— **Pismo polskie pod tytułem** „Życie polskie" zaczęło wychodzić w Paryżu pod redakcją M. Szpotańskiego.

— Kościół św. Jakóba w Rydze odebrano Ewangelikom i oddano katolikom.

— Na Śląsku niem. rozpoczął się strajk **robotników** przem. metalurgicznego.

— Prez. **Millerand** wyjechał do Rambouillet.

— Stinnes bawił przez kilka dni w Kopenhadze, gdzie nabył wielkie grunta w okolicach podmiejskich.

— Amb. niemiecki w Moskwie przybył do Berlina celem odbycia konferencji z rządem w sprawie rozszerzenia traktatu w Rapallo.

— Izba belg. uchwaliła dwunastomiesięczną służbę w piechocie a 13-to **miesięczną** w innych rodzajach broni.

— W Akwizgranie w czasie rozruchów głodowych demonstranci zdemolowali gmach giełdy pracy.

— Wielki parowiec „Semper paratus" przybył do Dover. Zamierzone jest **wydobycie** 'Lusitanji' i złota, które zostało zatopione wraz z nią.

— Narady w sprawie Tangeru zostały **odroczone** do 22 sierpnia.

Zmierzch książki polskiej.

Książka - przedmiotem zbytku. — Kto kupuje książki? — Niebywały dotychczas fakt obniżania cen. — Wydawnictwa przechodzą ciężkie przesilenie. — Zyski księgarzy. — Sięgnijmy do źródła.

Lwów, 19. lipca.

(mg) Marzył ongiś Mickiewicz, by jego „księgi zbłądziły pod strzechy". W proroczych swych widzeniach przeczuć jednak nie zdołał, że w niespełna sto lat później nienmniej trudną drogą, chociaż z innych powodów — czekać będzie książkę, zanim dostanie się pod dach inteligentnego czytelnika.

Czytanie stało się dla ludzi niezamożnych jedną z niedostępnych rozrywek (licznych niestety!), a książka przedmiotem nie codziennej potrzeby, ale — zbytku. Miłośnicy jej pocieszają się jedynie — odczytywaniem tytułów najnowszych wydawnictw za szybami wystaw księgarskich, lub zaspokajają głód książek abonamentem w wypożyczalniach, opłacając nie tylko wysokie wkładki, ale dokładając co miesiąc dopłatę do kaucji, która wkrótce staje się bezwartościową, a zatem bezpowrotnie przepada. Mniej spragnieni lektury zdążyli już odzwyczaić się od szukania książek i umysł ich zwolna jałowieje. Klasa robotnicza, naogół biorąc, również potrzeby tej jeszcze byt silnie nie odczuwa. A ci, którzy są w możności nabywać książki towaru tego wcale nie potrzebują, jeśli zaś kiedykolwiek zaglądną do księgarni, to o wyborze towaru stanowi — piękna okładka, fascynujący lub głośny tytuł, a często... wysoka cena egzemplarza.

I tak książka, zwłaszcza książka polska — umiera. Jest to błędne koło. Umiera dlatego, ponieważ cena jej dosięgła sum bajońskich a dosięgła ich dlatego, ponieważ umiera. Przyczyny tego upadku przemysłu wydawniczego są aż nadto dobrze znane. Wzrastająca nieustannie drożyzna papieru, olbrzymi koszt druku, to zasadnicze motywy, które pchnęły książkę ku upadkowi. Zapewne, powojenne stosunki ekonomiczne i społeczne wytworzyły tło, dla rozwoju sztuki wydawniczej naler niekorzystne. Ale warto zastanowić się i nad innymi czynnikami, ważną w tej tragicznej historji odgrywającymi rolę.

Nie widać bowiem żadnych usiłowań, by stan ten rozpaczliwy choćby cokolwiek zmienić. Rząd, który wprawdzie dopomaga wielkim firmom wydawniczym znacznymi kredytami za pośrednictwem P. K. K. P., skutkiem czego wydawcy spłacają swe zobowiązania zdewaluowaną monetą — nie stara się jednakże o odpowiednie obniżenie cen książek, by publiczność z pomocy tej jakąkolwiek korzyść odniosła.

Że jednak ceny te istotnie są wygórowane, dowodem zniżenie w ostatnich czasach cen zasadniczych przez dwa wielkie wydawnictwa. Arcta i Gebethnera, które wskutek zastoju w handlu księgarskim przechodzą ciężkie przesilenie wydawn. Cenę zasadniczą bowiem kalkuluje każdy wydawca wedle własnego uznania. Istotną cenę książki daje iloczyn tej cyfry i mnożnika, który ustanawia Związek księgarzy i wydawców — a iloczyn ten sięga już cen tak wyśrubowanych, że sprzedaż książek staje się coraz mniej popłatnym interesem, ponieważ ich już prawie nikt nie kupuje. I dlatego wydawnictwa te odważyły się na obniżenie cen zasadniczych niektórych dzieł, w chwili, gdy ceny wszystkich innych artykułów odbywają szalone wyścigi tylko w jednym kierunku. Jeszcze dalej posunęła się Księgarnia św. Wojciecha w Poznaniu, bo wyłamując się z pod ogólnie obowiązującej umowy, zatrzymała mnożnik 7000, gdy Związek określił go na 8.000.

Byłoby bardzo wskazane, by o podobnym zwrocie pomyśleli także księgarze. Wydawcy odliczają im bowiem przy sprzedaży książek 30% brutto rabatu, niezależnie od tego zaś dodaje księgarz do ceny książki 20% jako zysk dla siebie, czyli zarabia na sprzedaży aż 50% ceny wydawniczej. Gdyby zadowolił się mniejszym zyskiem, popyt na książki stałby się niezawodnie większy.

Bezwątpienia jednak straty księgarzy wskutek zastoju w ruchu handlowym muszą być dosyć znaczne. Ażeby zatem żadnej ze stron nie skrzywdzić gołosłownym zarzutem, lecz przedstawić sprawę bezstronnie i rzeczowo, postaramy się na łamach pisma naszego oświetlić na podstawie faktów dzisiejsze stosunki, panujące w świecie wydawniczo-księgarskim. W tym celu zamieścimy w najbliższych numerach opinje stron interesowanych o istotnym stanie rzeczy, zarówno przedstawicieli większych firm wydawniczych, jak i księgarzy.

Marka polska w Gdańsku.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19. lipca.

(M). W **Gdańsku** płacono za markę polską 189.52 do 190.48, przekazy na Warszawę tak samo.

W **Berlinie** na giełdzie ostatniej nie notowano ani dewiz ani walut, wobec czego nie ustalono też kursu marki polskiej.

Nowy lokal poselstwa austr. w Warszawie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19. lipca.

(M). Kancelarja poselstwa austrjackiego w Warszawie, jak również biuro paszportowe tego poselstwa zostało przeniesione z ulicy Królewskiej **na ulicę** Koszykową 11. B.

Nowe bezczelności litewskie.

(Telegram „Gazety Lwowskiej").

Kowno, 19. lipca.

Organ Chrześcijańskiej Demokracji „Laive", omawiając deklarację Galwanauskasa, stwierdza, że **Litwa nie wyrzeknie się swych praw do Wilna. Wszelka umowa w sprawie Kłajpedy, ograniczająca suwerenność Litwy nie jest dla nas do przyjęcia.**

Półurzędowe „Echo" zaznacza, że jednomyślna aprobata zasad polityki zagranicznej winna jeszcze raz przypomnieć dyplomatom, **że wszelkie pogłoski o wahaniach jej są bezpodstawne.** Zagraniczna polityka Litwy nie wyjdzie z łożyska, którem płynęła dotąd i **niema żadnych podstaw do przypuszczania, że może ona uledz zmianie**

„Quid novi ex — Sovjetia"?

Charków stolicą U. S. S. R. — Jeszcze dwie notyfikacje czyli przelewanie z pustego w próżne! — Dziwny powód zadowolenia Bucharczyków. — Co się dzieje na Kamczatce? — Olbrzymia kradzież kolejowa. Propaganda zbrojeń powietrznych.

(Telegram „Gazety Lwowskiej").

Charków, 18. lipca.

„Sownarkom" Ukrainy polecił komisarzowi spraw wewnętrznych **opracować projekt specjalnego aktu państwowego o mianowaniu Charkowa stolicą U. S. S. R.** „Sownarkom" w Ukrainie wydał dekret, równouprawniający na Ukrainie język rosyjski z językiem ukraińskim. — (Przyp. Red.: Jest to potwierdzenie wiadomości „Gazety Lwowskiej" dnia 19. lipca nr. 161, str. 1).

Sekretarz gen. Narkomdieła U. S. S. R. Wyeliczka wręczył polskiemu charge d'affaires Szarocie **akt notyfikujący wstąpienie Ukrainy sowjeckiej do związku sowjeckich socjalistycznych republik.**

Moskwa, 18. lipca.

Rząd sowjecki notyfikował przedstawicielom i agentom dyplomatycznym w Moskwie i Charkowie **utworzenie się związku socjalistycznych republik sowjeckich.**

W Bucharze utworzono nowy rząd robotniczo - włościański. — Dzienniki dodają, że rząd ten przyjęty miał być przez ludność „z wielkiem zadowoleniem".

„Prawda" donosi **o zajęciu Czumukomu na Kamczatce przez oddział ekspedycyjny ochocki.**

Donoszą z Charkowa, iż na kolei żelaznej południowej wykryto organizację wysokich pracowników kolejowych, którzy dokonali **olbrzymich malwersacji pieniężnych na szkodę skarbu państwa.**

Prasa rosyjska rozwija coraz większą propagandę w kierunku konieczności budowania floty powietrznej, nawołując obywateli, aby poparli swemi ofiarami w tym względzie rząd.

Zamach na sztab francuski w Bochum.

700 miljonów marek kary i nowe sankcje karne.

(Telegram „Gazety Lwowskiej").

Berlin, 18. lipca.

W miejscowości Wetmar w okręgu Bochum **eksplodowała w garażu sztabu francuskiego bomba.** W odwecie za eksplozję władze francuskie zarządziły **obostrzony stan oblężenia nad miastem i całkowite odcięcie miasta od Bochum. Eksplozja w parku automobilowym wyrządziła bardzo znaczne szkody.** Przewidziane są dalsze sankcje karne, jeżeli do 20. b. m. nie będą wykryci właściwi sprawcy zamachu.

W związku z zamachem na park automobilowy w Wetmar, władze francuskie **nałożyły na miasto Recklinghausen grzywnę w kwocie 700 miljonów marek,** która wpłaconą ma być do dni 20-stu.

Władze francuskie zajęły zakłady Thissena w Hamberth. Powodem tego jest opór dyrekcji w sprawie zapłaty podatku węglowego.

Piece Martinowskie w zakładach Kruppa wygasły. W zakładach Bochumer-Verein przerwano pracę.

REDAKCJA „GAZETY LWOWSKIEJ" OCENIAĆ BĘDZIE NA SWYCH SZPALTACH NOWE WYDAWNICTWA JEDYNIE TYLKO WÓWCZAS, GDY ONE NADSYŁANE BĘDĄ WPROST POD ADRESEM REDAKCJI, NIE ZAŚ JEJ POSZCZEGÓLNYCH CZŁONKÓW.

Z komisji sejmowych.

(Telegram „Gazety Lwowskiej".)

Warszawa, 19. lipca.

Na posiedzeniu komisji budżetowej ukończono trzecie czytanie projektu ustawy o uposażeniu funkcjonarjuszy państwowych. Art. 404 **przyjęto w brzmieniu poprzedniem, które zapewnia kierownikom szkół przyznanie dwóch morgów ornej ziemi.** Na dzisiejszem posiedzeniu komisji rozpatrzony będzie projekt ustawy o kredycie państwowym 10 miljardów marek na pomoc rolną i projekt ustawy o uposażeniu sędziów i prokuratorów. W obradach komisji wzięli udział przedstawiciele Związków urz. państw., a następnie przedstawiciele urzędników z wyższem wykształceniem. Mowcy oświadczyli, że jakkolwiek projekt o uposażeniu funkcjonarjuszy przewiduje znaczne polepszenie ich bytu, to **jednak nie zadowala on całkowicie ich postulatów.**

Komisja skarbowa ukończyła drugie czytanie projektu ustawy o **tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych.** Nie załatwiono jedynie art. 28 traktującego o opłatach szynkarskich, co do których Ministerstwo skarbu wniesie nowe propozycje. Projekt ustawy o podatku majątkowym będzie przedmiotem obrad na dzisiejszem posiedzeniu komisji.

Na posiedzeniu podkomisji ochrony pracy, naczelnik Wydziału opieki społecznej złożył oświadczenie, że **Rząd zgadza się w zasadzie na opracowany przez podkomisję projekt ustawy o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia.** Zastrzega się jednak co do niektórych szczegółów projektu.

Walka z „białym bolszewizmem".

(Telegram „Gazety Lwowskiej").

Warszawa, 19 lipca

U Ministra pracy Darowskiego **odbyła się 18 b. m. konferencja z inspektoratem pracy w sprawie zarobków robotniczych w zakładach starachowickich. Stwierdzono, iż płace w tych zakładach są niewspółmierne w porównaniu z płacami w przemyśle metalowym. P. Minister postanowił wysłać na miejsce komisje do zbadania stosunków. W Zakładach ostrowieckich są również zarobki mało wyższe.** (Przyp. Red. Dodać należy, że Zakłady Starachowickie i Ostrowieckie należą do rzędu największych i najbogatszych przedsiębiorstw w Polsce. Mimo tego nie żenowały się przy pomocy ohydnego wprost wyzysku rewoltować robotników. Ten coraz częstszy w miarę spadku waluty w Polsce „biały bolszewizm" zasługuje na jak najostrzejsze potępienie.)

Gdańsk ucieka przed marką niemiecką.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19. lipca.

(M). Wedle depesz, otrzymanych z Gdańska, opublikowanie projektu **wprowadzenia stałej waluty w wolnem mieście Gdańsku wywołało tam ogromne wrażenie. Natychmiast zaznaczyła się ucieczka przed marką niemiecką,** która wyśrubowała kurs **dolara do 270.000, a kurs funta do 1.200.000.** „Danziger Neueste Nachrichten" zapewniają, że ta reforma walutowa będzie w przeciągu kilku miesięcy przeprowadzona.

Prez. Witos chciałby zmiany na stanowisku Min. wojn.?

Powodem rzekomo ostatnie rugi wojskowe.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19. lipca.

(M) Dopiero obecnie wyszły na jaw przyczyny, które spowodowały pogłoski o ewent. ustąpieniu Ministra spraw wojsk. gen. Szeptyckiego. **Otóż źródło tych pogłosek tkwi podobno w tem, że Premjer Witos pragnie wyłączyć swą osobę jako szefa Rządu z dyskusji na temat tych wszelkich zmian i rugów w naczelnych instytucjach wojskowych, które nastąpiły w ostatnich tygodniach. P. Witos pragnie zachować pewną bezstronność w sprawach wojskowych podczas gdy gen. Szeptycki ma prowadzić taką personalną politykę, która nosi cechy faworyzowania pewnego odłamu wojskowych, mianowicie tych, którzy dawniej służyli w wojsku austrjackiem i poglądami społecznymi i politycznymi zbliżają się do prawicy.**

Koła lewicowe oświadczają, że sprawa rugów wojskowych odbije się głośnem echem w Sejmie już w przyszłym tygodniu. Oczekiwane są również wystąpienia w sprawie projektu organizacji naczelnych władz wojskowych i wynikłego na tem tle zatargu między Marsz. Piłsudskim a gen. Szeptyckim. **Aby więc uniknąć ataków na cały Rząd, chciałby p. Witos podobno dokonać zmiany na stanowisku Ministra spr. wojsk. Z tymi zamiarami Prez. Witosa łączą wizytę jego u gen. Sikorskiego w przeddzień wyjazdu tego ostatniego do Francji.** Należy stwierdzić, że powyższe wiadomości kursują od dłuższego czasu w kuluarach sejmowych i powtarzają się coraz częściej i natarczywiej.

Krwawe bezrobocie w Łodzi i Częstochowie.

Komuniści objęli kierunek i inicjatywę. — Strzały na policję.— Zabici i ranni.

(Telegram „Gazety Lwowskiej".)

Warszawa, 19. lipca.

Strajk w przemyśle włókienniczym w Łodzi przybrał cechy wysoce znamienne. **Inicjatywa i kierownictwo przeszły z rąk Związków zawodowych w ręce komunistów,** usiłujących nadać bezrobociu kierunek wywrotowy, wrogi Państwu Polskiemu. Wśród mas strajkujących dał się zauważyć **nastrój ekscesowy.** W różnych punktach miasta doszło do mniejszych zaburzeń porządku. Drobne grupy robotników, wśród których **uwijali się agitatorzy oraz osobnicy kryminalni,** usiłowały wpadać do fabryk, napadać na cukiernie itd. Policja przez cały ten czas była w pogotowiu. W takim nastroju rozpoczął się wiec na Górnym Rynku zorganizowany przez posła Pudlarza (P. P. S.) i Zerbe (Niem. Partja Pracy).

Po przemówieniach tych posłów do tłumów strajkujących w liczbie z górą 4000 osób zaczęli przemawiać komuniści, **głosząc hasła wywrotowe.** Obecny na miejscu komisarz policji widział się zmuszony wkroczyć i zarządzić rozwiązanie wiecu. Wówczas tłum przybrał groźną postawę i **zaatakował policję gradem kamieni i strzałami z broni palnej.** Ze strony policji rannych jest 18 policjantów, w tem 4 ciężko. **Wówczas policja była zmuszona we własnej obronie użyć broni palnej,** wskutek czego **jeden z uczestników został zabity, a 3 rannych.** Oddziałowi policji udało się rozprószyć tłum i przywrócić porządek.

W tym samym dniu **w Częstochowie tłum strajkujących robotników fabryk włókienniczych usiłował wtargnąć do fabryki Pelza,** celem przerwania podjętej tam pracy. Znajdujący się na miejscu oddział policji zastąpił mu drogę, broniąc dostępu do fabryki. Podniecony tem tłum, obrzucił policję kamieniami, a **z okien sąsiednich domów padły równocześnie w kierunku policji strzały,** w rezultacie czego **4 policjantów odniosło rany.** Policja w obronie własnej odpowiedziała salwą, wskutek której tłum się rozprószył, pozostawiając na terenie zajścia **jedną osobę ranną w nogę.**

Wojewoda łódzki, Rembowski, przerwał swój urlop i objął urzędowanie

---

Rokowania z Niemcami zaczną się aż w jesieni!

(Telegram „Gazety Lwowskiej".)

Paryż, 18. lipca.

Obecna **niejasna sytuacja w sprawie rokowań reparacyjnych potrwa przypuszczalnie około 2 do 3 miesięcy, tak, że definitywne rokowania z Niemcami rozpocząć się mogą dopiero w jesieni.**

Po zwycięsku.

(Telegram „Gazety Lwowskiej".)

Rzym, 18. lipca.

Król włoski podpisał dekret, normujący przepisy prasowe we Włoszech. **Dekret upoważnia do zawieszenia tych dzienników i czasopism, któreby podawały alarmujące artykuły treści bądź politycznej, bądź finansowej z tendencją podważenia powagi zarówno monarchii, jak i Watykanu.**

Ochrona lokatorów.

(Telegram „Gazety Lwowskiej".)

Warszawa, 18. lipca.

W lokalu Centralnego Związku lokatorów odbyło się zebranie relacyjno-prasowe dla wyświetlenia stanowiska centrali w sprawie proponowanej noweli do dekretu o ochronie lokatorów, która w jesieni ma być wniesiona do Sejmu. Organizacja lokatorów godzi się na konieczność słusznej podwyżki komornego, wyraża jednak obawę, że bez wyraźnego ustawowego określenia właściciele domów nie użyją sum uzyskanych z komornego na remont domów. Centrala wypowiada się przeciw wolnym umowom oraz domaga się ustawowego zabezpieczenia praw lokatorów.

Łagodzenie kwestji mieszkaniowej w budynkach kolejowych.

Lwów, 18. lipca.

W łonie tutejszej Dyrekcji kolejowej stworzono — celem szybkiego i racjonalnego załatwiania spraw mieszkaniowych w budynkach kolejowych zarówno państwowych, jak i w budynkach funduszowych i wynajętych — dwie komisje mieszkaniowe. — Jedna z nich ogólna, rozstrzygać ma sprawy mieszkaniowe we wszystkich budynkach skarbowych całego okręgu dyrekcyjnego, druga zaś stworzona została wyłącznie dla większych środowisk, tj. dla Lwowa, Tarnopola i Przemyśla celem przydziału mieszkań w domach funduszowych i wynajętych. W skład tych komisji wchodzą obznajomieni ze stosunkami lokalnymi delegaci odnośnych miejsc służbowych.

Dyrekcja spodziewa się, że przez zarządzenie to daną będzie rękojmia, iż każda sprawa mieszkaniowa będzie wszechstronnie z całą dokładnością badana, przyczem obok względów służbowych, będą w miarę możności także i stosunki osobiste interesowanych uwzględniane.

Może ta uznania godna inowacja będzie zaczątkiem w usuwaniu piekącej bolączki mieszkaniowej.

Czy odrobinę nie — zapóźno?

(Telegram „Gazety Lwowskiej".)

Warszawa, 19 lipca.

Z inicjatywy i pod przewodnictwem komisarza rządu p Beczkowicza odbyła się wczoraj konferencja **w celu zaradzenia na przyszłość nieszczęśliwym wypadkom na Wiśle, które doszły ostatnio do wprost katastrofalnych rozmiarów.** Na konferencję przybyli przedstawiciele komisarjatu rząd., magistratu, komendy miasta, zarządu państwowego Wisły i policji państw. (Przyp Red. Tymczasem mimo konferencji w Wiśle dalej się topi po kilkanaście osób dziennie!)

Nowy znaczek pocztowy.

Lwów, 19. lipca.

Od jednego z wybitnych artystów grafików, członka Pol. Art.-Graf. otrzymujemy list pełen oburzenia z powodu ostatnio wydanej marki pocztowej z portretem Kopernika. Oto co pisze między innemi.

„...Dotychczas ze wszystkich druków państwowych **najlepiej stosunkowo przedstawiały się nasze marki pocztowe.** Były one rezultatem konkursów ogólnych lub zamkniętych. Poza stroną techniczną, która u nas, niestety, mocno szwankuje, rysunki czyli same kompozycje marek **były bądź co bądź na poziomie i nawet przewyższały sposobem ujęcia niektóre marki zagraniczne,** jak naprzykład ostatnie niemieckie.

Nowowypuszczona marka pocztowa polska z „Kopernikiem" nietylko że nie **odpowiada elementarnym zasadom grafiki, ale wprost bije w oczy straszliwą nieudolnością techniczną i zupełnym brakiem zmysłu estetycznego,** a jeżeli chodzi o portret Kopernika, to ten straszny bohomaz przypomina jakiegoś głodomora i **wzbudza raczej szaloną wesołość swoim wyglądem,** niżeli przyczynia się do popularyzacji naszego genjalnego rodaka. Czyżby Min. Poczt i Telegrafów uważało, że dotychczasowe marki, poważnie traktowane przez artystów, nie odpowiadały swemu celowi? Czyżby portret, normalnie pojęty, był mniej wartościowy, niżeli dyletancka parodja karykatury? Te dwa pytania oddaję pod rozwagę Ministra Poczt i Telegrafów".

Od Wydawnictwa.

Dalsza, bardzo znaczna podwyżka ceny papieru drukowego i kosztów druku, tudzież gwałtowne podrożenie w dniach ostatnich całego szeregu innych artykułów niezbędnych dla druku gazety, zmuszają nas równocześnie z innymi dziennikami lwowskimi do podniesienia ceny pojedyńczego egzemplarza i prenumeraty.

Począwszy od

17 lipca 1923 r.

kosztuje 1 egzemplarz „GAZETY LWOWSKIEJ"

1500 Marek

prenumerata zaś miesięczna wynosi:

bez dostawy	**34.000 Mp.**
z dostawą lub przesyłką pocztową	**37.000 „**
za granicą	**50.000 „**

Wydawnictwo „Gazety Lwowskiej"

MAŁY FEJLETON.

Z NAJMŁODSZEJ POEZJI

Mój fryzjer

Niedawno jeszcze stał przed lustrem,
techtował brzytwą robiąc wąsy —
a kiedy dziś mydlany niósł krem,
krzyknął — i po raz pierwszy wstrząsł się.

A kiedy goście wyszli — (spadły
letnich wieczorów lila zmierzchy —)
składał pośpiesznie prześcieradła
i nucił — gdzież te dnie, co pierzchły?

Potem wziął prędko kamizelkę,
odrzucił krawat i kołnierzyk,
a z pod koszuli skrzydła wielkie
wyjął w powietrze — i uderzył

Jakoś zrobiło się, że sufit
pokrywy zepchnął biały deseń
i gwiazdy w granatowej lufie
migały, marząc się jak przez sen.

I głos był: „dzisiaj inny order
i inne lustra staną wszędzie:
dziś roześmianą słońca mordę
brzytwą zachwytu golić będziesz!"

I widział krem na wąsach komet
i najpiękniejsze świata wizje —
gdy w snopach gwiazd płonącą słonię
przerzucał nożyczkami fryzjer.

Mieczysław Braun

Kronika.

Czwartek 19 lipca. Rz. kat.: Wincentego. — Gr. kat.: Łukija. — Słow.: Wodzisława.

Minister spr. wewn. Kiernik zaniemógł. Sprawy swego resortu załatwia w domu.

W rezydencji Prezydenta Rzeczypospl. w Spale wybuchł wczoraj w południe pożar, który zniszczył kuchnię pałacową.

Wojewoda poleski p. Downarowicz ustąpi niebawem z zajmowanego stanowiska.

Zastępcą naczelnika wydziału prasowego Minist. spr. zagr. ma zostać p. Edward Ligocki.

Prezes lwowskiej dyrekcji poczt Tomasz **Bieniawski** rozpoczął w dniu 19. lipca urlop wypoczynkowy, a zastępcze kierownictwo dyrekcji powierzył naczelnikowi wydziału, starszemu radcy w V. randze p. Wincentemu Tournelle'emu.

Komisja dewizowa — jak informują miarodajne koła warszawskie — ma być z dniem jutrzejszym zniesiona. Zapowiedź tego podaliśmy już przed dwoma tygodniami.

Pamięci gener. Iwaszkiewicza. Staraniem rodziny i generała Dowbor-Muśnickiego odprawione zostanie nabożeństwo żałobne za duszę śp. generała Wacława Iwaszkiewicza w sobotę dnia 21 bm. o godz. 8.30 rano w katedrze. Po Mszy św. zostanie złożony na grobie śp. generała wieniec od generała Dowbor-Muśnickiego.

Prez. Witos wstrzymał rugi w Min. spr. zagr.

(Telegram „Gazety Lwowskiej".)

Warszawa, 19. lipca.

(M) Dotychczas nie zostały formalnie załatwione nowe nominacje w wydziale prasy i propagandy Ministerstwa spraw zagr., oprócz nominacji p. Natansona. Jak słychać **całą akcję organizacyjną w tym wydziale zatrzymano na skutek depeszy Premjera Witosa nakazującej zaniechania wszelkich zmian do czasu jego powrotu.**

—o—

Dolar 270.000 marek niem., Funt szterl. 1,250.000!

Ceny żywności wyższe o 10—20 proc. niż przed wojną! — Dalszy spadek marki niemieckiej

(Telegram własny „Gazety Lwowsk.").

Berlin, 18. lipca.

(v) W dniu wczorajszym rozpoczął się tu ponowny katastrofalny spadek marki niem. Dolar podskoczył z 240.000 na 270.000 mk. n. Inne waluty w tym samym stopniu. Koła rządowe są zupełnie bezradne i zdeprymowane z powodu zupełnego nieudania się akcji mającej na celu podtrzymanie kursu marki niemieckiej.

Dla oceny sytuacji dodać należy, że funt szterling podskoczył na 1,250.000 mk. niem.

Również drożyzna na niemieckim rynku żywnościowym czyni z dnia na dzień szalone postępy. Ruch zwyżkowy cen uniezależnił się obecnie najzupełniej od rozwoju stosunków na rynku dewizowym, stając się prywatną sprawą kupiectwa i handlu. Ostatnio płacono za masło 48.000, margarynę 28.000, jajo 5000, herbatę 180.000. — Ceny obecne są już wyższe o 10 do 20 procent od cen przedwojennych, po przeliczeniu marek papierowych na marki złote.

Studnie na Znieisieniu szerzą tyfus brzuszny.

Posiedzenie Miejskiej Rady Zdrowia. — Tyfus brzuszny na Znieisieniu. — Studnie w tej gminie będą zamknięte. — Wścieklizna prawie wygasła we Lwowie, a szerzy się w Brzuchowicach. — Nieludzki sposób zabijania psów.

Lwów, 19. lipca.

(mg) Po długiej przerwie obradowała wczoraj Miejska Rada Zdrowia pod przewodnictwem wiceprez. dr. Schleichera. Poruszono przedewszystkiem sprawę szerzenia się tyfusu brzusznego, który pojawił się w ostatnich dniach na Znieisieniu.

Fizyk miejski dr. Legeżyński, stwierdziwszy w referacie na temat obecnej zdrowotności miasta nader pomyślny stan trwający od kilku miesięcy, podniósł, że w ubiegłym tygodniu przywieziono do szpitala we Lwowie kilkunastu chorych na tyfus brzuszny z gminy Znieisienie i że ponadto zachorowało we Lwowie na tyfus brzuszny kilkanaście osób, co do których stwierdzono, iż stykały się z mieszkańcami tej gminy. W kilkunastu studniach w gminie Znieisienie zarządzono badania bakterjologiczne które wykazały w ośmiu studniach istnienie zarazków tyfusu, a zatem woda z nich jest niezawodnie powodem licznych zachorowań w tej okolicy.

Miejska Rada Zdrowia wyraziła jednogłośnie opinję, że studnie te bezzwłocznie należy zamknąć i uchwaliła, by odnieść się natychmiast do Wojewódzkiego Urzędu Zdrowia z żądaniem ich zamknięcia, oraz wywiercenia innych studzien celem dostarczenia mieszkańcom gminy zdrowej wody. Zanim to nastąpi, winien M. Zakład wodociągowy otworzyć jedną studnię obok rogatki na ten użytek, a opłatę za wodę z niej ma obowiązek pokryć Rząd w myśl ustawy o tłumieniu epidemji.

Weterynarz miejski dr. Hiolski zdał sprawę z działalności w kierunku zwalczania wścieklizny i stwierdził, że w ostatnich czasach plaga ta we Lwowie prawie wygasła, natomiast szerzy się w powiecie lwowskim, zwłaszcza zaś w Brzuchowicach, dokąd letnicy sprowadzają psy z miasta. Zarządzono energiczne chwytanie psów w okolicach Lwowa i w przeciągu kilku tygodni wyłapano 116 psów.

W dyskusji wyłoniło się, że rakarze miejscy praktykują nieludzki, wprost barbarzyński, nigdzie niespotykany sposób zabijania psów zapomocą pałek. Postanowiono zatem odnieść się do magistratu z wnioskiem wprowadzenia na wzór zagranicy zabijania psów przez otrucie gazem świetlnym, co wprawdzie będzie dość kosztowne, ale zapobiegnie nielitościwemu dręczeniu zwierząt.

Sprawę opieki hygienicznej nad dziećmi i matkami we Lwowie, odroczono do następnego posiedzenia.

Rocznicę Grunwaldzką obchodzono niezwykle uroczyście w Katowicach. Między innymi przemawiał generalny konsul francuski Mongendre.

Chleb żytni potaniał o 200 mkp. na kilogramie. Spodziewane są dalsze zniżki w regionie zboża.

Grożący we Lwowie strajk kelnerów został zażegnany. Zawartą dawniej umowę przedłużono do dnia 1. maja 1924 roku, z tem, że może być ona wypowiedziana 15 kwietnia. Wszelkie inne umowy między pracodawcami a kelnerami tracą moc obowiązującą.

Rakarze miejscy zastrajkowali żądając 150 proc. podwyżki wynagrodzenia i 6-tygodniowego urlopu co pół roku.

Tajemniczą butelkę wyłowił jeden z parostatków, zdążających Wisłą do Warszawy. Znaleziono w niej kartkę następującej treści: „Jestem uwięziona w pustym domku nad brzegiem Wisły przez nieznanych ludzi. Kierunek Marysina (Wilanów), błagam o ratunek. Zofja Zarebinówna". Władze policyjne **przedsięwzięły energiczne śledztwo.**

Choroby weneryczne. Uniwersytet Ludowy we Lwowie rozszerza swą propagandę na prowincję. Od piątku 20 lipca rozpoczyna w Stanisławowie w kinie „Warszawa" szereg przedstawień filmowych. Wyświetlany będzie piękny pouczający film p. t.: „Choroby weneryczne", objaśniony prelekcjami lekarzy Powiatowej Kasy chorych w Stanisławowie. We Lwowie film ten był wyświetlany przez 14 dni.

Szykanowanie emigrantów w Gdańsku. Niesłychany jest wprost wyzysk, jaki uprawiają Niemcy w emigranckim obozie gdańskim. Za najmniejsze usługi żąda się kilkadziesiąt tysięcy marek za uchylenie od desynfekcji 10 dolarów itp. Ton, którym przemawiają Niemcy do emigrantów polskich jest niesłychanie szorstki i arogancki.

Olbrzymiej kradzieży dokonano w pociągu pośpiesznym Lwów—Warszawa za stacją Przeworsk. Inż. Leopoldowi Goldbergerowi z Wiednia skradziono polskie i obce waluty oraz biżuterję **wartości 317 miljonów mkp.**

Krwawa bójka wybuchła **wczoraj** na tle mieszkaniowem przy ul. Koralnickiej l. 6. Marja Jarosz usiłowała się tam sprowadzić do mieszkania siostry swej Reginy Odakowicz, a wskutek jej sprzeciwu poczęstowała ją tak zamaszyście, iż zranioną musiało się zaopiekować Pogotowie ratunkowe.

(—) **U Icka „Spucha"** zabawiało się towarzystwo złożone z 4 osób hazardową grą w karty. Po spisaniu nazwisk zakwestjonowano 1 talję kart i 180.000 marek.

(—) **Uciekł z domu** z powodu złej noty Kazimierz Malczewski lat 17.

(—) **Chciał przebić** bagnetem, za okradzenie go z umeblowania wartości 20 milj.. swą żonę J. Kondracki. Za niebezpieczne pogróżki oddano go do aresztów policyjnych.

Nowa szajka bandycka grasuje w okolicy Krosna. Dokonała ona już napadów rabunkowych w Machnówce i w Miejscu Piastowem.

Ośmnastoletni szofer Roman Litwin przejechał wczoraj na pl. Krakowskim, na śmierć żydówkę nieznanego nazwiska. Młodzieniec nie posiadał w dodatku świadectwa szoferskiego, został więc aresztowany.

Krewka Frida Witmann wpadła wczoraj w biurze Centr. Komit. dla sierot wojennych wskutek zbyt skromnego — jej zdaniem zasiłku, w taką złość, iż powybijała szyby, za co zaopiekowała się nią policja.

Kradzieże garderoby, bielizny, biżuterji weszły we Lwowie w stan chroniczny. Zapiski policyjne notują codziennie niemal po kilka tego rodzaju wypadków.

Złotą szpilkę z wielkim żółtym ametystem wyjął sprytny amator cudzej własności z krawata wsiadającemu na dworcu do tramwaju K. D. starszemu komisarzowi magistratu, p. J. Jurkiewiczowi.

Żona uciekła Wasylowi Haidamackiemu, zajętemu w Państwowym zakładzie obróbki drzewa. Po trzechtygodniowem wyczekiwaniu powrotu pani Wiktorji, doniósł małżonek o tym smutnym fakcie policji.

Z teatrów lwowskich

Repertuar Teatru Wielkiego:

Czwartek, 19. lipca: „Królowa Tango".

Piątek, 20. lipca: „Bajadera".

Repertuar Teatru Małego (Gródecka).

Czwartek, 19. lipca: „Ciemna Plama".

Piątek, 20. lipca: „Ciemna Plama".

Z Teatru Wielkiego. Występy Elny Gistedt wzbudziły szalone zainteresowanie u wykwintnej teatralnej publiczności. Pełna temperamentu, wdzięku i finezji gra tej ulubienicy publiczności teatrów zagranicznych wywołuje salwy śmiechu i frenetyczne brawa. Można twierdzić, że Gistedt podbiła już i Lwów. Dziś ukaże się w swej doskonałej kreacji w „Królowej Tanga".

„Ciemna plama". Widownia Teatru Małego stale rozbrzmiewa szczerym i niewymuszonym śmiechem na tej komedji Kadelburga, dzięki doskonałej grze dyr. Czarnowskiego, Melmy i Hierowskiego.

EKONOMISTA

—o—

CZAS ZEBRAŃ GIEŁDOWYCH:

Zebrania Giełdy pieniężnej codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 12.45 do godz. 1.45 w sali przy ul. Akademickiej l. 17.

Zebrania Giełdy zbożowej codziennie z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt od godz. 10½ do godz. 12, w sali przy ul. Rejtana l. 6, I. p.

STACJE TELEFONICZNE GIEŁDY.

Sekretarjat Giełdy, ul. Akademicka l. 17, I. p.	295
Sala zebrań Giełdy pieniężnej, ul. Akademicka l. 17 w parterze:	
telefon międzymiastowy	83
telefon lokalny	766
Sala zebrań Giełdy zbożowej, ul. Rejtana l. 6, I. p.	962
Generalny Sekretarz: Dr. Marcell Paneth:	
Biuro: Akademicka l. 17, I. p.	105
Mieszkanie: 3. Maja l. 12, II p.	105

Urzędowa Ceduła Giełdy Lwowskiej

Nr. 157. Czwartek, 19. lipca 1923. Waluta markowa.

A. Kursa efektów.

Kategorje:	Wart. nom.	Ostatnia dywid.		Płacą:	Żądają:	Transakcje	Uwagi
I. Papiery państwowe.							
4% Państwowa poż. Prem. z r. 1920	1000	—		1950—	—	—	
II. Listy zastawne. (bez kuponu bież.)							
4½% Banku hip. gal.	za 100 Marek	—		108—	110—	—	
4% Banku hip. gal.		—		100—	102—	—	
4½% Bk kred. ziem. gal.		—		102—	104—	—	
4½% Banku Małopolsk.		—		104·50	106·50	—	
4½% Banku hip. zemel.		—		99—	101—	—	
4½% Polsk. Bk kraj.		—		109—	111—	—	
4% Polsk. Banku kraj.		—		100—	102—	—	
4½% Tow. kred. galic. ziemskie		—		107—	109—	—	
4% Tow. kred. gal. ziem.		—		102—	104—	—	
III. Obligi. (bez kuponu bież.)							
4½% Kom. Pol. Bk kraj.		—		101—	108—	—	
4% Kom. Pol. Bk kraj.		—		97—	99—	—	
4% Kol. lok. Pol. Bk kraj.		—		92—	94—	—	
4% Poż. kr. gal. z r. 1893		—		92—	94—	—	
4% Poż. kr. gal. z r. 1904		—		92—	94—	—	
4% Poż. kr. gal. z r. 1905		—		92—	94—	—	
4% Poż.-kr. gal. z roku 1908 (szkolna)		—		92—	94—	—	
4½% Poż. kr. gal. z r. 1913		—		125—	130—	—	
4½% Poż. kr. gal. z r. 1914		—		200—	210—	—	
IV. Akcje.							
a) Bankowe:		1921	1922				
Akc. Związk.	280	70	—	15000	—	—	
Akc. hipoteczny	280	42	120	46000	52000	47000—51000	
Handlowy w Poznaniu	1000	300	600	100000	—	—	
Małopolski	280	56	140	65000	—	—	
Powszechny kredytowy	280	42	140	20000	—	—	
Przemysłowy	280	42	—	44000	49000	45—48000	
Rolniczy S. A.	1000	250	—	40000	—	—	
Ziemski kredytowy	280	56	84	26500	30500	27—30000	
Ziemelny	280	56	84	3900	—	—	
Zw. Sp. Zar. w Poznaniu	1000	—	600	260000	—		

Kategorje:	Wart. nom.	Dywid. 1921	Dywid. 1922	Płacą:	Żądają:	Transakcje	Uwagi
b) Przemysłowe:							
Agrochemia fabr. szt. naw.	500			120000	—	—	
Bracia Biskupscy	1000			—	—	—	nf.
Browary lwowskie	500	500	—	1030000	1155000	1050-1135000	1070-1100000
Chodorów fabr. cukru	1000	21	140	555000	615000	565-605000	
Cegielski	—	—	—	111000	137000	113—135000	
Ćmielów fabr. porcelany	1000	200	1000	178000	192000	180—190000	110-112000m
Gafota fabryka Obuwia	140	22	140	22500	26500	23—26000	
Galicja Rafinerja nafty	140	800	—	2,200.000	—	—	
Górka fabryka cementu	140	119	—	950000	—	—	
Karpalit zakłady litogr.	140	280	140	100000	—	—	
Krakus f. wódek Kraków	280	168	200	100000	—	—	
Niemojowski fabr. pap.	1000	90	—	197000	243000	20 -240000	
Oikos Zakł. przem.-drzew.	1000	300	400	376000	404000	380—400000	
Parowozy S. A. bud. masz.	500	60	—	151000	177000	153 -175000	110000 nf
Pezet Pow. Zakł. bud.	500	200	—	33000	36000	34-35000	
„Płótno" w Poznaniu	1000	—	750	14000	—	—	
Pocisk zakłady amunicji	350	14	170	160000	—	—	
Polska Nafta przem. wiert.	500	100	350	87000	93000	88-92000	70000 m
Polskie Tow. Budowlane	500	225	400	145000	—	—	
Potęga Tow. huty żel.	10000	1500	—	17900	—	—	
Rakszawa fabryka sukna	140	100	280	316000	334000	320—330000	
Siersza zakł. elektr.	200	21	40	54000	61000	55-60000	
Siersza górn. zakłady	140	450	—	655000	685000	665—675000	
Spółka Akc. Wydawnicza	280	—	56	30000	—	—	
Tepege górn. zakłady	700	350	700	296000	304000	300000	
Tesp. tow. ekspl. soli	1000	150	350	615000	675000	625-665000	
Ursus fabryka motorów	500	180	250	140000	—	—	
Wildt i Ska	500	150	500	60000	—	—	
Zieleniewski fabr. masz.	1000	170	1070	785000	820000	795—810000	
c) Handlowe:							
Polski Glob	500	100	—	3600	—	—	
Polbal	1000	160	250	19000	—	—	
Tohan	140	70	210	52000	—		
Polsot	1000	260	600	14000	—	—	
Wawel	500	100	—	2500	—	—	
Żegluga Polska	140	20	50	7500	—	—	

W. Waluty i Dewizy.

Kategorje:	Bilety bankowe.			Czeki, przekazy i wypłaty.			Uwagi
	płacą	żądają	transakcje	płacą	żądają	transakcje	
Dolary amerykańskie							
Dolary amerykańskie (drobne)							
Dolary kanadyjskie							
Dynary							
Funty szterlingi							
Franki belgijskie							
Franki francuskie							Skutkiem zarządzenia Ministra Skarbu obroty w walutach przekazach i wpłatach aż do dalszego zarządzenia zabronione.
Floreny holenderskie							
Franki szwajcarskie							
Korony austrjackie							
Korony czesko-słowackie							
Korony duńskie							
Korony norweskie							
Korony szwedzkie							
Korony węgierskie							
Lei rumuńskie							
Liry włoskie							
Marki niemieckie							

B. Kursa Zbożowe.

Ceny rozumieją się w markach polskich za 100 kg. bez podatku spożywczego, miejsce stacja załadowania.	Ceny od	Ceny do	Uwaga
PSZENICA krajowa 71/72 ex 1922 r.	—	—	
ŻYTO małopolskie 67/68 ex 1922 r.	—	225000	
JĘCZMIEŃ: małopolski browarniany przemysłowy	—	—	
JĘCZMIEŃ: małopolski ex 1922	—	—	
OWIES: małopolski ex 1922 r.	410000	425000	
KUKURUDZA: krajowa	—	—	
KUKURUDZA: rumuńska stacja Śniatyn	—	—	
ZIEMNIAKI jadalne	—	—	
FASOLA: biała	—	—	
FASOLA: kolorowa	—	—	
GROCH: polny	—	—	
GROCH: Victoria	—	—	
GROCH: ½ Victoria	—	—	
BOBIK:	—	—	
WYKA:	—	—	
MIESZANKA: pastewna w ziarnie	—	—	
ŁUBIN:	—	—	
HRECZKA:	—	—	

Ceny rozumieją się w markach polskich za 100 kg. bez podatku spożywczego, miejsce stacja załadowania.	Ceny od	Ceny do	Uwaga
MĄKA: żytnia 70 proc. Loco Lwów	—	—	
MĄKA: żytnia proc. Loco Lwów	—	—	
MĄKA: pszen. 70 proc. Loco Lwów	—	—	
MĄKA: przen. 50 proc. Loco Lwów	—	—	
MĄKA: pszen. 40 proc. Loco Lwów.	—	—	
OTRĘB: przen.	—	—	
OTRĘB: żytni	—	—	
MAKUCHY: lniane i konopne	—	—	
MAKUCHY: rzepakowe	—	—	
WORKI: jutowe wyrobu Stradom, Warta Częstochowianka 75 kg. za sztukę	—	—	
WORKI: używane, dobre, za sztukę	—	—	
KONICZYNA czerwona krajowa naturalna	—	—	
SŁOMA prasowana	—	—	
SIANO wołyńskie	—	—	
SIANO słodkie krajowe prasowane	—	—	
LEN	—	—	
KASZA HRECZANNA	—	—	
KASZA JĘCZMIENNA	—	—	
KAPUSTA KWASZONA	—	—	
PĘCAK	—	—	

Sekretarjat Giełdy.

Generalny Sekretarz Dr. Paneth.

Transakcje na giełdzie lwowskiej.

SPRAWOZDANIE GIEŁDOWE.

Lwów, 19. lipca.

Giełda bardzo licznie odwiedzana. Na targu akcji częściowa realizacja przy kursach chwiejno-zniżkowych. Popyt silny, podaż większa niż w dniach poprzednich. Obroty bardzo liczne.

Tendencja chwiejno-zniżkowa. Usposobienie lb. ożywione.

TRANSAKCJE W AKCJACH.

Browary 1100, 115, 1135, 1050, 1100, 1125000, nicef. 1075, 1100. Ćmielów 190, 185, 180, 190, nicef. 110, 112.000. Gafota 25, 23, 24, 26000. Niemojewski 205, 220, 200, 240.000. Pezet 34, 35. Nafta 90, 92, 88, 89, 90000 (70000). Rakszawa 330, 320, 325, 320. Siersza elektr. 60000. 665, 55000. Siersza górn. 670, 675, 670000. Fepege 300000. Chodorów 605, 600, 590, 595, 575, 580, 575, 570, 568, 569, 570, 565, 577, 575000. Olkes 395, 390, 385, 400000, net. 380000. Tespy 660 665, 625, 640, 630, 665, 645, 630, 645000. Bank Hipoteczny 48, 47, 47500, 49, 48500, 5051, 49500, 49. Przemysłowy 48, 47, 46, 46500, 45, 46, nicef. 42, 40000. Z. B. K. 27, 28, 29, 30. Cegielski 130, 118, 130, 115, 125, 115, 130, 120, 113, 120, 125, 118, 125000. Parowozy 165, 160, 175, 160, 165, 170, 160, 165000, 162000, 155, 153, 165000, nicef. 110, Zieleniewski 810, 805, 800, 805, 795, 810000.

OBRÓT W AKCJACH NIEKOTOWANYCH.
Kursa w tysiacach.

Gazolina 210, 200. Gazociągi 42, 44, 45, 46 47, 49, 50. Radziwił 200, 205. Chybi 680, 690, 675, 670. Olkusz 130, 120, 115, 110, 108, 107. Len 100, 95, 100, 98, 97 (87, 90, 85, 95). Foresta 83, 84. Jaworzno 1650, 1590, 1550, 1625. Nitrat 48. Drożdże 90, 100, 140, 150. Akumulator płacą 270. Brugera 380, 390. Lokomotywy 150, 148, 140, (115). Węglówki 7½, 7.600, 7.700, (5.500), 4.800, (5140). Azot 80, 79, 78, Gazy 1650, 1700, 1675, 1700, 1725.

KURSA P. K. K. P.

Dziś P. K. K. P. płaciła za: marki niem. 0,40, dolary, czeki i przek. 121.500, dolary banknoty 122000, dolary 1-ki i 2-ki 120.780, dolary kanad. 117.800, dolary kanad. 1-ki i 2-ki 116.622, franki fr. 7130, franki belg. 5840, franki szwajc. 21320, funty szterl. 560.500, liry 5230 guld. holend. 47,820, korony szwedzkie 32,350, kor. duńskie 21,340, kor. norw. 19.740, kor. czeskie 3650, kor. austr. 1,60, złoty polski 17000.

Giełda zbożowa.

Ruch na giełdzie bardzo słaby. Ogólny obrót 40 ton. Podaż w zbożu twardem przewyższa znacznie popyt. Owies poszukiwany przy słabej podaży. Tendencja zniżkowa — usposobienie bez ochoty.

Giełdy pozalwowskie

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa. (PAT.) Notowania końcowe z dnia 19. lipca: Dolary amer. 127, kupno 128, sprzedaż 126, marki niem. 0.44, dolary drobne 128.500, kupno 126.500. Czeki: Belgja 6.170, kupno 6.230, sprzedaż 6.110, Berlin 0.45, kupno 0.46, sprzedaż 0.44, Gdańsk 0.45, kupno 0.46, sprzedaż 0.44, Londyn 587.900, kupno 593.900, sprzedaż 581.900. Nowy Jork 128, kupno 129, sprzedaż 127. Paryż 7.500, kupno 7.575, sprzedaż 7.425, Szwajcarja 22.400, kupno 26.250, sprzedaż 27.750, Wiedeń 1.75, kupno 1.77, sprzedaż 1.73, Włochy 5.500, Praga 3.840.

Akcje: Pol Bank Przem. 55—52—54. Chodorów 600—650—640, Drzewo 38—37—42. Węgiel 920—980, Cegielski 105—125—120, Pocisk 160—180—170, Zieleniewski 823.500—820—825. Ćmielów 220—230—220, Ziemski Bank Kred. 46.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

P. T. H. 5052: Farma 85: Zjel. 820, 800; Cegiel. 121; Parow. 154, 165; Żel. 200; Pocisk 165; Siersza g. 700; TPG. 275; Nafta 81, Mydło 390; Chod. 575, 590; Siersza 57; Ćmielów 180; Pokucie 46; B. Przem. 45; Impex 1800; Z. B. K. 30.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych (PAT.) Notowania wstępne z dnia 19 lipca b. r.: Berlin 0.00.20; Holandja 224¼; Nowy York 572 i trzy czwarte: Londyn 26.39; Paryż 33.62; Medjolan 24.75: Praga 17.15; Budapeszt 6, Bukareszt 2.95; Belgrad 6.10; Sofja 5.20, **Warszawa 0.0045;** Wiedeń 0.0080 i trzy czwarte.

Transakcje pozagiełdowe.

Lwów, 19. lipca.

KURSA PRYWATNE.

Dziś z wyjątkiem niemieckich marek ogólna haussa. Dolary od wczoraj południa podrożały a 10 do 11 tys. punktów. Obrót silny.

Dolary ameryk. 150 do 151000, 1-ki i 2-ki 148500 do 149000, dolary kanad. 136 do 137000, 1-ki i 2-ki 134 do 135000, marki niem. a 100 i 50 tys. 0,70 do 0,72, marki niem. a 10 tys. 0,80 do 0,85, tys. starej em. 3.00 do 3.30, now. em. 0.72 do 0,75, setki stare 1.50 do 1.85, leje 620 do 650, drobne 600 do 630, korony czeskie 4800 do 5000, drobne 4700 do 4900, austr. tys. now. em. 1400 do 1500, star. em. 8500 do 9500. setki austr. za tys. 12 do 14000, drobne a 50—20—10—10—12000, austr. stempl. 222 do 228, austr. przekazy 225 do 230, franki franc. 7200 do 7500, funty szterl. 660000 do 700.000, franki szwajc. 21 do 22500, ruble 5-setki 7,10 do 7,20. setki zwykłe 7,25 do 7,35, ruble „Kącik" 22 do 24, drobne 0,50 do 0,80, dumskie 22 do 25 dumskie a 250 tys. 15 do 16, karbowańce 0,80 do 0,85, hrywny 0,90 do 0.95.

Złoto. 20 kor. 630 do 650.000, 20 frank. 585 do 600.000, 20 mark. 680 do 700.000, 10 rubli 730 do 750,000, dolary 140 do 142,000.

Srebro: kor. austr. 11 do 11500. 5 kor. 56 do 57000 floreny 28 do 28500, ruble 51 do 52000, kopiejki na 1 rubel 15800 do 16500, leje 10800 do 11000

Sprawozdanie
z Walnego Zgromadzenia Akcjonarjuszów Banku Kredytowego w Warszawie.

Dnia 12 b. m. odbyło się Walne Zgromadzenie akcjonarjuszów Banku Kredytowego w Warszawie.

Przewodniczył zebraniu senator Baliński, na asesorów wybrano: p. Ministra Heuricha, p. mecenasa Suligowskiego, p. A. Stamirowskiego i p. W. Jeleńskiego, na sekretarza powołano p. Herzberga.

Zebranie otworzył prezes Rady p. Henryk Barylski, zaś sprawozdanie z całorocznej działalności Banku złożył prezes Zarządu p. Leonard Bobiński.

Sprawozdanie to dowiodło, że instytucja kroczy wytrwale na drodze rozwoju, zajmując coraz poważniejsze miejsce w życiu gospodarczem odrodzonej Polski.

Przytaczamy kilka danych cyfrowych, które najlepiej wykażą olbrzymi wzrost wszystkich operacji.

A więc w d. 31 grudnia 1922 r. Bank zamyka swój bilans sumą Mp. 19.000 000.000:—, a na dzień 1 maja 1923 r. sumą 58.000,000.000 Mp.

Wkłady Banku, które w dniu 30 grudnia wynosiły niespełna Mp. 7.000 000.000·—, w dniu 1 maja bież. roku wynoszą przeszło Mp. 16.000,000 000·—.

Weksle zdyskontowane na dzień 30 grudnia 1922 r. wynoszą Mp. 2 500.000.000 —, a na dzień 1 maja b. r. Mp. 14.000,000.000·—.

Gotowizna w Skarbcu i Kasach państwowych na dzień 30 grudnia 1922 r. Mp. 2.000,000.000·—, a na dzień 1 maja 1923 r. 6.000,000 000 M.

Całkowity obrót wszystkich operacji Banku za rok sprawozdawczy wyniósł przeszło 700.000 000.000 Mp.

Kapitał zakładowy Banku wynosi wraz z rezerwami 2 miljardy marek i zabezpieczony został długim szeregiem posiadanych przez Bank nieruchomości. (Na dzień 30 grudnia Bank posiadał 29 nieruchomości, w tem 4 w Warszawie i jeden z największych pałacowych domów w Łodzi; na dzień 1 maja b. r. liczba nieruchomości zwiększyła się o kilka świeżo nabytych). Dalej udziałami w przedsiębiorstwach i portfelem akcji towarzystw, które Bank finansował.

Liczba tych przedsiębiorstw, finansowanych przez Bank, jest bardzo znaczna i wszystkie one rozwijają się znakomicie. Należy podkreślić z wielkiem uznaniem inicjatywę i twórczą energję Banku Kredytowego, który bardzo poważnie wywiązuje się ze swoich zadań, pracując usilnie nad rozwojem produkcji i uprzemysłowieniem Polski.

Stworzenie obszernej sieci Oddziałów bez mała 100, rozrzuconych na całym obszarze Rzeczypospolitej, przyczyni się do pobudzenia życia ekonomicznego prowincji, a szczególnie dalekich rubieży wschodnich, które dotąd były niemal zupełnie pozbawione ułatwień bankowych.

Ogólne zebranie wydzieliło 60% dywidendy od kapitału akcyjnego i upoważniło władze Banku do otworzenia dalszych czterech Oddziałów w Warszawie i 50 na prowincji.

Wreszcie dokonano wyboru na mocy których weszli do zarządu p. Zdzisław Byczkowski i p. Stanisław Wańkowicz, b. poseł do Dumy. Do Rady wybrano senatora p. Ignacego Balińskiego, p. Kazimierza hr. Kwileckiego z Poznania, p. Eustachego Korwin-Szymanowskiego, p. Leopolda Hebdę i p. Jana Dębskiego.

Istniejący od roku Oddział Lwowski przy ul. Kopernika 21 przyczynił się poważnie do stworzenia licznych placówek w przemyśle leśnym i zbożowym i zaskarbia sobie uznanie coraz liczniejszej klienteli tutejszej.

OGŁOSZENIA.

UZNANIA ZA ZMARŁEGO.

T. IV. 20/20/3. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Wanatko, syn Atanazego i Anastazji, urodzony 3. sierpnia 1867 w Ropicy Ruskiej, wyemigrował do Ameryki przed przeszło 20 laty, a od 10 lat nie dał o sobie żadnej wiadomości. Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl §. 24 1. ust. cyw., zarządza się na wniosek Anastazji Wanatko z Ropicy Ruskiej postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi, albo p. Dr. Gabryszewskiemu, adwokatowi w Jaśle, którego ustanawia się kuratorem. Wzywa się Jana Wanatko, aby stawił się przed podpisanym Sądem, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1. sierpnia 1923 Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego. 5504

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Jasło, dnia 14. czerwca 1922.

L. cz. T. V. 8/23/4. Leon Szymonik, urodzony 1885 r. w Sokołowie, powiat Kolbuszowa, syn Jakóba i Agnieszki, pobrany w czerwcu 1915 r. do austr. wojska, przydzielony do austr. 40 pułku piechoty, brał udział w wojnie na froncie rosyjskim w czerwcu 1916 r. w okolicy Równa, będąc ranny w głowę, dostał się do niewoli rosyjskiej, w sierpniu 1916 r. otrzymała żona od niego ostatnią kartkę z zawiadomieniem, że jest w szpitalu w niewoli i że jeszcze jest ranny w głowę, odtąd nie ma o nim żadnej wiadomości. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z §. 1. ust. z 31. marca 1918 r., L. 128 Dzpp., wdraża się na prośbę Walerji Szymonik postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego, a jego małżeństwa za rozwiązane. Wydaje się ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi, lub adw. dr. Feuersteinowi w Rzeszowie, którego ustanawia się obrońcą związku małżeńskiego, wiadomości o powyż wymienionym. Leona Szymonika wzywa się, aby przed niżej wymienionym Sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. 5494

Sąd okręgowy, Oddział V.
Rzeszów, dnia 18. kwietnia 1923.

T. 87/23. Antoni Kusznieryk Łukiena, urodzony 6/12 1886 Czernelica, powiat Horodenka, ożeniony z Katarzyną Zawadzką, zaginął w niewoli rosyjskiej. Wiadomości udzielić Sądowi, lub dr. Okuniewskiemu w Horodence. 5493

Sąd okręgowy.
Kołomyja, 16. czerwca 1923.

T. 281/23/3. Edykt. Leon Kieroński, lat 52, zamieszkały w Jazłowcu, w roku 1909 wyjechał z Buczacza w niewiadomym kierunku i wszelki ślad za nim zaginął. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby uwiadomiono Sąd, albo kuratora Stefana Piworskiego o zaginionym do 1 roku, poczem Sąd rozstrzygnie o wniosku. 5510

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Stanisławów, dnia 16. lipca 1923.

T. 322/22. Stanisław Byczyński, syn Jana i Anny, wyjechał ze wsi rodzinnej Gołcowy przed przeszło 40 laty i nie daje znaku życia. Podpisany Sąd wzywa każdego, ktoby o życiu jego miał jakąkolwiek wiadomość, aby dał o tem znać Sądowi w przeciągu jednego roku od dnia ogłoszenia tego wezwania. Jeżeli w tym czasie Sąd nie otrzyma żadnej wiadomości o życiu jego, uzna go na ponowny wniosek za zmarłego. 5508

Sąd okręgowy.
Sanok, 22. marca 1923.

T. 157/22. Iwan Gurak, syn Teodora z Polanck, żołnierz 45 pp., zaginął w 1915 na froncie włoskim. Wzywa się każdego, ktoby o nim miał wiadomość, aby dał znać Sądowi, lub kuratorowi dr. Slączce w Sanoku do sześciu miesięcy od dnia tego ogłoszenia. Jeżeli w tym czasie nie nadejdzie o nim wiadomość, na ponowny wniosek uzna go Sąd za zmarłego, a małżeństwo z Marją Papińczak za rozwiązane. 5507

Sąd okręgowy.
Sanok, 9. maja 1923.

T. IV. 108/22/4. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Piotr Adamik, rolnik z Glinika Średniego, syn Jana i Konstancji z Janickich, urodzony 18. kwietnia 1880, wyjechał na wojnę światową w sierpniu 1914 i jako żołnierz 40 pułku piechoty austr., podczas walk na froncie rosyjskim w okolicy Tarłowa zaginął w październiku 1915 i odtąd brak o nim wiadomości. Wobec prawdopodobieństwa zaistnienia przesłanek ustawowego domniemania śmierci, zarządza się na wniosek Anieli Adamikowej postępowanie celem uznania Piotra Adamika za zmarłego, a tegoż małżeństwa za rozwiązane i ogłasza się wezwanie, aby Sądowi, albo obrońcy węzła małżeńskiego adw. dr. Gabryszewskiemu w Jaśle udzielono wiadomości o zaginionym najdalej do dnia 31. grudnia 1923, po którym to dniu Sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie. 5506

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Jasło, dnia 28. kwietnia 1923.

T. IV. 64/22/3. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Śliwa, gospodarz w Kozłówku, syn Józefa i Marjanny z Niemców, urodzony 3. grudnia 1883, wyjechał na wojnę w roku 1914 i w walkach na froncie karpackim miał zginąć w roku 1915. Wobec prawdopodobieństwa zaistnienia przesłanek ustawowego domniemania śmierci, zarządza się na wniosek Bronisławy Śliwowej postępowanie celem uznania Jana Śliwy za zmarłego, a tegoż małżeństwa za rozwiązane i ogłasza się wezwanie, aby Sądowi, albo obrońcy

węzła małżeńskiego adw. dr. Spirerowi w Jaśle udzielono wiadomości o zaginionym najdalej do 31. grudnia 1923, po którym to dniu Sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie. 5505

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Jasło, dnia 25. kwietnia 1923.

T. 592/22/8. Feliks Szeparowicz, syn Michała i Rozalji, urodzony 7. września 1861 we Wrocowie, przynależny do Wiszenki, zmarł w niewoli rosyjskiej dnia 1. lutego 1920 w Samarze. Na wniosek Emilji Szeparowicz wdraża się postępowanie celem udowodnienia śmierci, a zarazem wzywa się, aby udzielono wiadomości o zaginionym tut. Sądowi. 5500

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 24. maja 1923.

KURATELE.

P. 71/23/6. Ogłoszenie pozbawienia własnowolności. Uchwałą Sądu powiatowego w Dąbrowie z dnia 14. maja 1923 L. 6/23/4 pozbawiono całkowicie własnowolności Jędrzeja Barana z Radwana z powodu choroby umysłowej. Kuratorem ustanowiono Józefa Barana z Radwana. 5498

LICYTACJE.

Sąd powiatowy, Oddział I.
Dąbrowa, dnia 12. czerwca 1923.

E. 143/23/5. Edykt licytacyjny. Dnia 13. września 1923 o 9. przedpołudniem odbędzie się licytacja realności whl. 688 gm. Sidzina z domem drewnianym na parceli 1024/1 stojącym. Wartość szacunkowa wynosi 3.000.000 Marek polsk. i tyleż najniższa oferta. Wadjum 300.000 Mkp. 5511

Sąd powiatowy, Oddział II.
Skawina, dnia 22. maja 1923.

FIRMY.

Firm. 37/23. Stow. IV. 682. Zmiany i dodatki, odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców pojedyńczych i spółek. Do rejestru Stow. należy wciągnąć co następuje. Brzmienie firmy: Stowarzyszenie spożywcze żydowskich robotników „Progres" w Stryju. Ustąpił członek zarządu: Dawid Zwilling. Skutkiem czego zarząd składa się z członków: Samuela Freilicha i Jakóba Rosenbauma. Dzień wpisu: 20. czerwca 1923. 5495

Sąd okręgowy jako handl., Oddział IV.
Stryj, dnia 17. maja 1923.

Firm. 719. Rg. A. III. 77. Zmiany dotyczące firmy już wpisanej. Do rej. wpisano dnia 29. kwietnia 1923. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Handel towarów korzennych Debora Bardach i Ska. Zmiany: Spólnik Maurycy Enis ze spółki wystąpił z dniem 30. marca 1923. Firma brzmi odtąd: Handel towarów korzennych Debora Bardach we Lwowie. Wyłączną właścicielką firmy jest odtąd Debora Bardach we Lwowie. Podpis firmy następuje odtąd w ten sposób, że pod brzmieniem firmy umieszcza swój podpis własnoręczny właścicielka.

Sąd okręgowy jako handl. Oddział IV.
Lwów, dnia 22. kwietnia 1923. 5499

Firm. 218 i 401. Rg. C VII. 86. Wpis firmy spółkowej. Do rejestru wpisano dnia 3. kwietnia 1923. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy. Związek fabrykantów powozów, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Przedmiotem przedsiębiorstwa jest: wyrób sposobem fabrycznym powozów, sprzedaż handlowa wytworów własnych produkcji: 2) hurtowny zakup materjałów surowych i półsurowych, służących do wyrobu powozów 3) utrzymywanie zakładów handlowych, agentur, filji, lub zastępstwa tak w kraju, jak i zagranicą dla sprzedaży i kupna tychże wyrobów, 4) uczestniczenie we wszelkich przedsiębiorstwach przemysłowych tego samego, lub im pokrewnego rodzaju. Czas trwania: nieograniczony. Stosunki prawne Spółki: Spółka opiera się na kontrakcie, zdziałanym we formie aktu notarjalnego z daty Lwów, dnia 31. stycznia 1923. L. rep. 19647, zmienionym uchwałą Walnego Zgromadzenia z dnia 23. lutego 1923, notarjalnie uwierzytelniony do lrep. 19912. Kapitał zakładowy wynosi 20.000.000 Mp. pełno wpłacony. Zarząd składa się z 2 członków. Zawiadowcy: 1) Henryk Chauer, przemysłowiec we Lwowie przy ul. Zielonej l. 45 zamieszkały. 2) Piotr Kapuściński, przemysłowiec we Lwowie przy ul. Żółkiewskiej 133 zamieszkały. Podpis firmy następuje w ten sposób, że pod wypisanem, wydrukowanem, lub pieczęcią wyciśniętem brzmieniem firmy umieszczają swe podpisy zawiadowcy. 5503

Sąd okręg. cyw. jako handl., Oddział IV.
Lwów, dnia 23. marca 1923.

Firm. 488. Rg. A. IV. 231. Wpis firmy spółkowej. Do rejestru wpisano dnia 12. marca 1923. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Skład towarów bławatnych Distler Leinwand i Knosef. Przedmiot przedsiębiorstwa stanowi prowadzenie na wspólny rachunek handlu, tj. kupna i sprzedaży towarów bławatnych. Stosunki prawne: Jawna spółka handlowa od 1. stycznia 1923. Spólnicy: Adolf Maks Distler, Izydor Knosef i Salomon Leinwand, kupcy we Lwowie. Podpis firmy następuje w ten sposób, że pod jej brzmieniem kładzie swój podpis każdy ze spólników z osobna. 5501

Sąd okręgowy, jako handl., Oddział IV.
Lwów, dnia 12. marca 1923.

Firm. 675. Rg. A. IV. 256. Wpis firmy spółkowej. Do rejestru wpisano dnia 25. kwietnia 1923. Siedziba firmy: Lwów, ul. Zielona 45. Brzmienie firmy: Fabryka powozów Henryk Chauer i Syn. Przedmiot przedsiębiorstwa: Fabrykacja powozów, wozów i wózków wszelkiego typu i Zakład kucia koni. Forma prawna spółki: Jawna Spółka handlowa od 7. marca 1923. Jawnymi spólnikami są: Henryk Chauer i Leonard Chauer, obaj majstrowie kowalscy we Lwowie. Podpis firmy następuje w ten sposób, że pod brzmieniem firmy umieszcza swój podpis którykolwiek ze spólników samoistnie. 5502

Sąd okręg. cyw. jako handl., Oddział IV.
Lwów, dnia 2. kwietnia 1923.

Firm. 44/23. Towarzystwo kredytowe dla handlu i przemysłu w Sanoku przez likwidatora Obadiego Silbera wzywa po myśli ustawy o spółdzielniach wierzycieli o zgłoszenie swoich pretensji w czasie ustawowym u likwidatora. 5462—3

Sanok, 10. lipca 1923.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

L. 162/T./23.

OBWIESZCZENIE

Izby Skarbowej z dnia 18. lipca 1923 L. 162/T/23 o zmianie cennika detalicznej sprzedaży wyrobów tytoniowych tak z fabryk rządowych, jak i z fabryk prywatnych.

Na mocy ustawy z dnia 1. czerwca 1922 o Monopolu Tytoniowym (Dz. U. R. P. Nr. 47/22 p. 409, art. 17) zarządziło Ministerstwo Skarbu reskryptem z dnia 14. lipca 1923 L. 2637 pr. 23 co następuje:

§. 1. Począwszy od dnia 20. lipca 1923 r. ustanawia się następujący cennik detalicznej sprzedaży wyrobów tytoniowych, wyprodukowanych w rządowych fabrykach:

I. CYGARA:

	za 1 sztukę
1) Havana	Mk. 5500
2) Belweder	„ 4500
3) Wawel	„ 4000
4) Brytanica	„ 3800
5) Trabuco	„ 3400
6) Kuba	„ 3000
7) Portorico	„ 2000
8) Mieszane zagranicz.	„ 1800
9) Cigarillos	„ 1300
10) Virginia	„ 1800
11) Brazyl.-Virginia	„ 1300

II. PAPIEROSY:

	za 1 sztukę
1) Sfinks	Mk. 800
2) Dames	„ 750
3) Kalif	„ 750
4) Kedyw	„ 750
5) Egipskie	„ 700
6) Klub	„ 500
7) Sejmowe	„ 500
8) Prezydent	Mk. 450
9) Damskie	„ 450
10) Farys	„ 350
11) Emir	„ 350
12) Pogoń	„ 450
13) Sport	„ 450
14) Warszawskie	„ 450
15) Syrena	„ 300
16) Wisła	„ 300
17) Wanda	„ 250

III. TYTONIE DO PAPIEROSÓW:

	za 1 kilogram
1) Kir	Mk. 950.000
2) Ksanti	„ 850.000
3) Najprzedn. Sułtański	„ 750.000
4) Najprzedn. Macedoński	650.000
5) Najprzedn. Turecki	„ 600.000
6) Przedni Turecki	„ 440.000
7) Średni Turecki	„ 400.000
8) Kresowy	„ 300.000

IV. TYTONIE DO FAJKI:

	za 1 kilogram
1) Przedni fajkowy	Mk. 180.000
2) Zwyczajny fajkowy	„ 128.000

§. 2. Począwszy od dnia 20. lipca 1923 r. ustanawia się następujący cennik detalicznej sprzedaży wyrobów tytoniowych, produkowanych w prywatnych fabrykach tychże wyrobów:

I. PAPIEROSY:

	za 1 sztukę
1) Gatunek: Luksusowy A. bez ustnika	Mk. 850
2) Gatunek: Luksusowy A. z ustnikiem	„ 750
3) Gatunek: Luksusowy B. bez ustnika	„ 750
4) Gatunek: Luksusowy B. z ustnikiem	„ 650
5) Najprzedniejszy A.	„ 550
6) Najprzedniejszy B.	„ 450
7) Przedni A.	„ 400
8) Przedni B.	„ 350
9) Średni A.	„ 300

II. TYTONIE KRAJANE:

	za 1 kilogram
1) Gatunek luksusowy	Mk. 700.000
2) Gatunek najprzed.	„ 550.000
3) Gatunek Przedni	„ 450.000
4) Gatunek Średni A.	„ 300.000
5) Gatunek Średni B.	„ 180.000
6) Gatunek Średni C.	„ 130.000

III. MACHORKA:

za 1 kilogram
Mk. 150.000

IV. CYGARA:

	za 1 sztukę
1) Gatunek luksusowy A.	Mk. 6.500
2) Gatunek luksusowy B.	„ 5.000
3) Gatunek najprzedn. A.	„ 4.500
4) Gatunek najprzedn. B.	„ 3.500
5) Gatunek Przedni A.	„ 2.600
6) Gatunek Przedni B.	„ 2.100
7) Gatunek Średni A.	„ 1.700

V. CYGARETKI:

	za 1 sztukę
1) Gatunek przedni	Mk. 1.200
2) Gatunek średni	„ 900

VI. TABAKA DO ZAŻYWANIA:

	za 1 kilogram
1) Gatunek przedni	Mk. 80.000
2) Gatunek średni	„ 50.000

VII. TYTONIE DO ŻUCIA:

za 1 kilogram
Mk. 200.000

§. 3. Zapasy wyrobów tytoniowych, oklejonych opaskami monopolowemi, jakie w dniu wejścia niniejszego rozporządzenia znajdować się będą na składzie w prywatnych fabrykach wyrobów tytoniowych, podlegają dodatkowemu opodatkowaniu w wysokości różnicy między dotychczasową a nową ceną opasek monopolowych.

Takiemu samemu opodatkowaniu podlegają zapasy opasek monopolowych we fabrykach.

§. 4. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem 20. lipca 1923 r.

5512

Za Prezesa:
Skwarczyński m. p.

L. cz. Cg. I. 368/23/1. Edykt. Strona powodowa Wasyl Romanik z Hłudnic wniosła skargę przeciw stronie pozwanej Michałowi Romanikowi o 4.200.000 Mk. do L. cz. Cg. I./368/23/1. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 28. sierpnia 1923, godz. 9. przedpoł. w tym sądzie, biuro Nr. 36. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się adw. dr. Sawinka w Sanoku kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika. 5509

Sąd okręgowy, Oddział I.
Sanok, dnia 19. czerwca 1923.

Dr. Brill SPECJALISTA W CHOROB. WENER. I SKÓRNYCH
Lwów, pl. Akademicki 4 od 12-1 i od 3-6

ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE członków Towarzystwa wyrobu i sprzedaży szat liturgicznych w **KROŚNIE**
odbędzie się dnia 6. sierpnia 1923 o godzinie 6-tej popołudniu w lokalu Towarzystwa.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia,
2. Sprawozdanie Dyrekcji o zamknięciu rachunkowem za rok 1922,
3. Sprawozdanie Komisji kontrolującej z wnioskiem na udzielenie Dyrekcji absolutorjum z rachunków za r. 1922,
4. Rozdział zysków za r. 1922,
5. Ewentualna przemiana Towarzystwa na inną prawną formę Spółki i wybór likwidatorów,
6. Wnioski członków.

5497

Przewodniczący Rady Nadzorczej:
WALERJAN STAWIARSKI

ZAMÓWIENIA NA SIEWNE ZBOŻA OZIME
5279
PRZYJMUJE
BANK ROLNICZY S. A.
LWÓW, UL. KOPERNIKA L. 20.